SENSACYJNA AFERA SZPIEGOWSKA

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą 2·75 | Lwów, czwartek 5 stycznia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 4

Oblicze przyszłej rady miejskiej Krakowa

Możliwe trzy kombinacje, wszystkie jednak są trudne

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.). Układ sił w krakowskiej Radzie Miejskiej, przedstawia się po wyborach następująco: Wybrano 72 radnych, zatem większość bezwzględna wynosi 37. Większością taką żadne ugrupowanie nie rozporządza. PPS liczy bowiem 24 radnych. Jest wprawdzie najliczniejszą frakcją w Radzie i może ponadto liczyć na pomoc 2 radnych z Bundu, ale większości nie posiada.

Front Chrześcijańsko-Narodowy liczy 23 radnych, Stronnictwo Narodowe 12 radnych, razem, o ile taka kwalifikacja mogłaby wogóle być możliwa — 35 radnych, a więc również brak jest 2 głosów do większości. Mieszczaństwo żydowskie rozporządza 11 głosami.

Możliwe byłyby zatem dwa rodzaje większości, albo porozumienie socjalistów z Żydami, co daje 37 głosów, albo też porozumienie OZN, Stronnictwa Narodowego i Żydów, co wprawdzie daje 46 głosów, ale jest w praktyce niewykonalne, albowiem koalicja ani OZN ani Stronnictwa Narodowego z Żydami jest dla obu stron niemożliwa.

Jest jeszcze możliwa trzecia kombinacja PPS z OZN, co razem daje 49 głosów, a więc większość nie tylko zwyczajną, ale i niezbędną przy zaciąganiu np. pożyczek. Najbliższa przyszłość okaże, jak się sytuacja rozwinie.

Ważnym elementem w ogólnej sytuacji będzie stanowisko prezydenta Krakowa, który został wybrany na lat 10. Obsadzone jest również stanowisko jednego wiceprezydenta, które piastuje dr Stanisław Klimecki, wybitny działacz Federacji Obrońców Ojczyzny. Natomiast dwa fotele wiceprezydentów są wolne.

Nie ulega wątpliwości, że układ stosunku w samorządzie krakowskim będzie zależeć w dużej mierze od sytuacji, jaka zaistnieje w samorządzie warszawskim.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Kardynała Kakowskiego

Warszawa, 4. 1. (PAT) P. Prezes Rady Ministrów Gen. Sławoj-Składkowski przekazał na cele Stowarzyszenia „Caritas" zł. 500 zamiast wieńca od Rządu Rzeczypospolitej na trumnę ś. p. J. Em. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego.

* * *

P. Minister W.R. i O.P. Prof. Dr. Wojciech Świętosławski złożył na cele Stowarzyszenia „Caritas" zamiast wieńca na trumnę J. Em. ś. p. Ks. Kardynała Kakowskiego kwotę 500 zł.

* * *

Zamiast wieńca na trumnę J. Em. ś. p. Ks. Kardynała Kakowskiego Marszałek Sejmu Prof. Wacław Makowski wyasygnował kwotę zł. 300 na najuboższych stolicy do dyspozycji Stowarzyszenia „Caritas".

Ks. Prymas Hlond sprzeciwia się pochowaniu R. Dmowskiego w katedrze poznańskiej

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Poznania: Wczoraj została przyjęta w Poznaniu przez ks. Prymasa Hlonda delegacja zarządu głównego Stronnictwa Narodowego w osobach prezesa zarządu adw. Kowalskiego i prezesa rady naczelnej prof. Folkierskiego w sprawie pochowania zwłok ś. p. Romana Dmowskiego w katedrze poznańskiej.

Jak się dowiadujemy

ks. Prymas Hlond nie wyraził swej zgody na to, by zwłoki ś. p. Romana Dmowskiego spoczęły w Poznaniu w katedrze.

Wobec tego obradujący w Warszawie komitet główny Stronnictwa Narodowego postanowił, że zwłoki Romana Dmowskiego spoczną na cmentarzu bródnowskim w Warszawie.

We czwartek odbędzie się w katedrze w Łomży o godzinie 11 nabożeństwo żałobne za duszę Romana Dmowskiego, które odprawi ks. biskup Łukomski. Po nabożeństwie nastąpi eksportacja zwłok na dworzec, które przybędą do Warszawy o godzinie 18.18 na dworzec wileński.

Pogrzeb Romana Dmowskiego odbędzie się w sobotę 7 b. m. Zwłoki spoczną w grobie rodzinnym na cmentarzu na Bródnie.

Komitet główny Stronnictwa Narodowego uchwalił 6 tygodniową żałobę dla wszystkich członków Stronnictwa, oraz wywieszenie flag na wszystkich lokalach na cały czas trwania pogrzebu.

Zubożenie Kłajpedy

Ryga, 4. 1. (PAT) Prasa oblicza, że w związku z ostatnimi wypadkami w Kłajpedzie, wartość majątku ogólnego tego miasta zmalała o 50 milionów litów. Na sumę tę składają się kapitały wycofane i wywiezione z banków oraz towary i inne ruchomości, które zabrali ze sobą emigrujący z Kłajpedy Litwini i Żydzi. W mieście zwiększyła się również o blisko 1000 osób liczba bezrobotnych.

Zjednoczenie akademików imperium brytyjskiego

Paryż, 4. 1. (PAT) W Paryżu powstało „Zjednoczenie akademików imperium francuskiego", skupiające wszystkich akademików francuskich bez różnicy przekonań politycznych i wyznania. Celem zjednoczenia jest zacieśnienie stosunków między młodzieżą akademicką macierzy a kolonij.

Konferencja ministrów państw bałtyckich

Kowno, 4. 1. (PAT) Dziewiąta konferencja ministrów spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonji odbędzie się w dniach 1—3 lutego br.

Drewno z Lasów Państw. na Pomoc Zimową

Warszawa, 4. 1. (PAT) W związku z akcją Pomocy Zimowej Bezrobotnym Okręgowe Dyrekcje Lasów Państwowych przystąpią do wydawania drewna opalowego na ogólną sumę zł. 180.000.

Suma ta stanowi ofiarę na rzecz bezrobotnych z całego majątku Lasów Państwowych, a więc leśnego, przemysłowego i rolnego.

Wydawanie drewna w ramach dokładnego planu rozpocznie się w najbliższym czasie w porozumieniu z przedstawicielami wojewódzkich Komitetów Pomocy Zimowej.

„Radzimy podrzeć traktat, nim sami go podrzemy"

Naprężenie w Syrii wzmaga się z każdym dniem

Stambuł, 4. 1. (PAT.) Jak donoszą z Beyrutu, przewodniczący syryjskiego stronnictwa wolności, Azme, ogłosił manifest pod adresem Francji, w którym oświadcza, że dotychczasowa polityka Francji w stosunku do Syrii, musi być zmieniona tak samo, jak Syria widzi się zmuszoną zmienić swą politykę wobec Francji.

„Syria — twierdzi manifest — nie zniesie dłużej ani intryg politycznych, ani panowania obcego.

Francja nie powinna doprowadzać Syrii do rozpaczy, gdyż w przeciwnym razie zmusi ją do przymierza z wrogam. Francji. Syria posiada tysiące młodych ludzi, gotowych podnieść sztandar wolności".

„Radzimy podrzeć traktat, nim my go sami podrzemy".

Manifest kończy się żądaniem natychmiastowego udzielenia niepodległości Syrii bez żadnych zastrzeżeń.

Stambuł, 4. 1. (PAT.) Jak donoszą z Damaszku, parlament Syrii został odroczony na jeden miesiąc.

Decyzja ta tłumaczy się jako chęć izby ponownego zbadania sytuacji politycznej Syrii po przyjeździe do kraju nowego wysokiego komisarza francuskiego Puaux.

* * *

Stambuł, 4. 1. (PAT.) Prasa turecka ujawn a ostatnimi dniami niezwykłe zainteresowanie sytuacją w Syrii, wytworzoną z powodu odroczenia ratyfikacji traktatu francusko-syryjskiego.

Dzienniki uważają sytuację w Syrii za nader poważną i przewidują wybuch w tym kraju rozruchów,

o ile Francja nie zgodzi się na prędkie załatwienie kwestii zniesienia mandatu francuskiego nad Syrią i Libanem.

W jakim celu wyjeżdża delegacja Miasta Lwowa do Warszawy

W związku z naszą notatką pt. „Pogłoski o przesunięciu wyborów samorządowych we Lwowie" otrzymaliśmy od p. prezydenta Ostrowskiego sprostowanie następującej treści:

„Nieprawdą jest jakoby z Prezydium m. Lwowa wybierała się do Warszawy specjalna delegacja z prezydentem miasta dr Stanisławem Ostrowskim na czele, która w dniu 4 stycznia zwróci się do miarodajnych czynników z prośbą o przesunięcie wyborów samorządowych we Lwowie na okres jesienny, natomiast prawdą jest, że Rada Miejska na ostatnim swym posiedzeniu wybrała delegację, która ma wyjechać do Warszawy celem interwencji w sprawie zamierzonego unieruchomienia drożdżarni Lesienickiej.

Nieprawdą również jest, jakoby zdaniem Prezydium miasta warunki atmosferyczne utrudniały w wysokim stopniu kampanię wyborczą. Prezydium miasta nie zamierza interweniować w sprawie zmiany terminu wyborów do Rady Miejskiej we Lwowie, ustalonego dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1938 (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 625). — Prezydent miasta dr Stanisław Ostrowski.

We Lwowie, dnia 3 stycznia 1939.

Konferencje w sprawie zwiększenia eksportu z Polski

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.). Komisja popierania eksportu pragnąc zetknąć się z potrzebami przemysłu eksportującego, postanowiła na jednym z ostatnich posiedzeń, odbywać od czasu do czasu posiedzenia w siedzibach Izb Przemysłowo-Handlowych, specjalnie zainteresowanych w eksporcie.

Jako pierwszy etap tego rodzaju prac wzięte zostały Katowice, gdzie odbędzie się komisja w dniach 9. i 10. b. m. Przy tej sposobności Komisja zwiedzi te zakłady na Śląsku Zaolziańskim i na Górnym Śląsku, które są najbardziej zainteresowane w eksporcie zwłaszcza na rynki zamorskie. Dalszymi etapami będą Sosnowiec, Wilno i Łódź.

Umowa zbiorowa w hutnictwie i górnictwie na Śląsku Zaolziańskim

Warszawa, 4. 1. (PAT) Na skutek interwencji Głównego Inspektora Pracy dyr. M. Klotta, który wziął osobiście udział w pertraktacjach organizacyj pracodawców i związkiem robotników na Śląsku Zaolziańskim, osiągnięto w wielu kwestiach porozumienie, co pozwoliło stronom przystąpić do dalszych rokowań w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla górnictwa, hutnictwa i przetwórczego przemysłu metalowego.

Gdyby rokowania te nie doprowadziły w terminie do dn. 9 stycznia b. r. do polubownego załatwienia spraw spornych, dyr. Klott uda się ponownie na Śląsk Zaolziański celem przyspieszenia ostatecznego uregulowania warunków pracy i płacy drogą bezpośrednich rokowań, bądź też wznowienia prac komisji rozjemczej.

Należy więc przypuszczać, że jeszcze w pierwszej połowie stycznia b. r. warunki pracy i płacy w górnictwie, hutnictwie i przetwórczym przemyśle metalowym na Śląsku Zaolziańskim będą całkowicie uregulowane.

Aresztowanie wicekonsula angielskiego oskarżonego o szpiegostwo w Hiszpanii

Burgos, 4. 1. (PAT) Z San Sebastian donoszą o aresztowaniu przez władze gen. Franco wicekonsula brytyjskiego i jego żony.

Londyn, 4. 1. (PAT) Aresztowany wczoraj brytyjski wicekonsul honorowy w San Sebastian, Ernest Golding, jest mieszkańcem San Sebastian. Nie należał on do etatowej służby konsularnej. Przed dwoma laty w związku z wojną domową w Hiszpanii, rząd brytyjski mianował do San Sebastian etatowego wicekonsula brytyjskiego, przy którym Golding w dalszym ciągu pozostawał jako wicekonsul honorowy.

Aresztowanie Goldinga i jego małżonki pozostaje w związku ze znanym incydentem granicznym, w czasie którego poczta konsularna, przewożona przez etatowego wicekonsula brytyjskiego do ambasady brytyjskiej w St. Jean De Luz, została na granicy przez policję hiszpańską otwarta i inkryminowany list z niej wyjęty. Władze nacjonalistyczne przejęły niedawno list wysłany przez znanego działacza baskijskiego, Bengeietcha, który jako uchodźca przebywa w St. Jean De Luz z ramienia rządu barcelońskiego, do jego żony, zamieszkałej w San Sebastian. W liście tym działacz baskijski zaleca żonie, aby skomunikowała się z nim przez pocztę konsularną konsulatu brytyjskiego, albowiem wszystkie inne środki komunikacyjne są niepewne. Bengeietcha polecił swej żonie, aby napisała nie budzący podejrzeń list, ale uzupełniła go niewidzialnym atramentem i poprosiła Goldinga, z którego żoną pani Bengeietcha była zaprzyjaźniona, o przesłanie listu do St. Jean De Luz. List ten, który został przyłapany, spowodował aresztowanie pani Bengeietcha i zatrzymanie brytyjskiej poczty konsularnej na granicy.

Wielka ofensywa powstańców na froncie katalońskim

Malaga, 4. 1. (PAT) Podając ostatnie komunikaty głównej kwatery wojsk gen. Franco, rozgłośnia w Maladze doniosła, że

posuwanie się wojsk narodowych odbywało się nadal na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego.

Na odcinku północnym osiągnięto szczyt Cap, na odcinku południowym korpus armii nawarskiej posunął się we wczesnych godzinach po południowych dnia wczorajszego o 5 klm. naprzód. Zajęte zostały miejscowości Juncosa i Terre del Espanol, jak również Loma Alta na wschód od Juncosa, panująca nad drogą do Reus.

Na odcinku północnym wzięto do niewoli kilkuset jeńców, a na odcinku południowym wojska nawarskie miały wczoraj przeszło 2000 jeńców.

Walencja, 4. 1. (PAT) Międzynarodowa komisja do spraw kontroli nad wycofaniem ochotników udała się na objazd ośrodków wojskowych na froncie Lewantu. Po przeprowadzeniu inspekcji, komisja powróci do Walencji, gdzie pozostanie kilka dni, po czym uda się za granicę.

Wzrost produkcji przemysłowej w listopadzie ub. r.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.). Obliczony przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej za listopad ub. r. podniósł się ze 118,4 do 120,2 czyli o 1,5 procent, przekraczając o 5 procent poziom z listopada 1937 r.

Obrady 76 kongresu amerykańskiego

Waszyngton, 4. 1. (PAT) Wczoraj rozpoczęły się obrady 76 kongresu, który stać będzie prawdopodobnie pod znakiem debaty nad zagadnieniem dozbrojenia Stanów Zjednoczonych.

Księża w obozie koncentracyjnym za „nielojalność" wobec rządu Wołoszyna

Ungwar, 4. 1. (PAT) W obozie koncentracyjnym w Tiuszce koło Wołowego na Rusi Podkarpackiej, znajduje się obecnie 15 księży grecko-katolickich, trzymanych tam za nieprawomyślność wobec rządu Wołoszyna.

Księża używani są do robót fizycznych na polu bez względu na wiek i panujący tam silny mróz.

Z obozu tego został zwolniony w tych dniach grecko-katolicki kanonik ks. Kohutycz z Domaniniec koło Pereczyna na Rusi Podkarpackiej. Otrzymał on równocześnie nakaz opuszczenia terytorium Rusi Podkarpackiej, pomimo, że jest karpatorusinem i posiada tam prawo przynależności.

Ungwar, 4. 1. (PAT) 28 grudnia rb. zbiegło na terytorium węgierskie 3 dezerterów wojskowych z Rusi Podkarpackiej, narodowości karpatoruskiej. Dezerterzy, którzy pochodzą z miejscowości Czongor koło Munkacza, zgłosili się do dyspozycji władz w Ungwarze.

Według ich opowiadań, większość żołnierzy wojska czeskiego na Rusi Podkarpackiej, narodowości karpatoruskiej, czeka tylko na sposobną chwilę, by zbiec i wstąpić do szeregów powstańców karpatoruskich.

OFIARA NA POMOC ZIMOWĄ NAJLEPSZĄ GWIAZDKĄ DLA BIEDNYCH DZIECI

Gubernator banku angielskiego przybywa do Niemiec

Londyn, 4. 1. (PAT) Jak podają dzienniki londyńskie, gubernator Banku Angielskiego, Montague Norman, udaje się dziś do Berlina w charakterze całkowicie prywatnym.

Montague Norman jedzie do Berlina wraz z małżonką jako gość prezesa Banku Rzeszy, dr. Schachta, aby być obecnym na uroczystości rodzinnej państwa Schachtów, a mianowicie chrzcinach wnuka dr. Schachta.

Ponieważ w niedzielę i poniedziałek odbędzie się w Bazylei zwykłe miesięczne posiedzenie Banku Wypłat Międzynarodowych, w którym Montague Norman stale bierze udział, postanowił on podróż tę odbyć via Amsterdam i Berlin.

Montague Norman spędzi dzień dzisiejszy w Amsterdamie, w czwartek zaś przybędzie do Berlina, gdzie pozostanie trzy dni.

Wedle przypuszczeń dzienników angielskich, w czasie wizyty swej u dr. Schachta Montague Norman zetknie się z kierującymi osobistościami rządu Rzeszy. „Daily Herald" wysuwa nawet przypuszczenie, że Montague Norman pojedzie do Berchtesgaden celem odbycia z kanclerzem Hitlerem rozmowy. Inne dzienniki jednak tej wiadomości nie potwierdzają i wydaje się ona być nieprawdziwą.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Na ogół chmurno, miejscami drobny opad. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry.

Katastrofalny orkan wyrzucił 12 statków na brzeg

Stambuł, 4. 1. (PAT) Na Morzu Czarnym szalał wczoraj nienotowany od 30 lat orkan.

10 tureckich i 2 greckie parowce zostały rzucone na brzeg.

Przyjście im z pomocą jest niemożliwe, gdyż zostały one unieruchomione wśród skał.

Parowiec „Millet" został z taką siłą rzucony na wrak zatopionego parowca, że uległ rozbiciu i zatonął. Z 24-osobowej załogi uratowały się tylko 2 osoby. 4 małe parowce tureckie zaginęły bez wieści. Przeszło 100 żaglowców zatonęło lub zostało wyrzucone na brzeg. Wiele osób zginęło.

Straszna śmierć kapitana statku po dwóch dniach walki z żywiołem

Władysławowo, 4. 1. (PAT.) Rybak I. Dol ng w drodze z Danii zauważył na wysokości brzegów niemieckich, podczas silnie wzburzonego morza zwłoki mężczyzny w stroju żeglarskim i kamizelce ratunkowej. Zwłoki rybacy polscy usiłowali wydobyć i przyholować do portu, jednak to im się nie udało. Dopiero płynący za nimi kuter niemiecki zwłoki zagarnął do sieci.

Okazało się, że były to zwłoki kapitana statku duńskiego, który wiózł drzewo do Danii. Kapitan ów podczas sztormu zmyty został z pokładu. — Sekcja zwłok ustaliła, że zmarł po 2 dniach od chwili wypadnięcia do morza, gdyż mając na sobie kamizelkę ratunkową, utrzymywał się na powierzchni wody. Zgon nastąpił na skutek skostnienia od panującego zimna.

Pociąg najechał na furmankę

Tarnopol, 4. 1. (Tel. wł.) Tymko Siłka z Załoziec, przejeżdżając saňmi z drzewem przez tor kolejowy koło Ponikowicy, utknął na przejeździe kolejowym i nie mógł ruszyć z miejsca. W tym czasie nadjeżdżał od strony Brodów pociąg. Nie tracąc przytomności umysłu, Siłka wyprzągł konie, pozostawiając sanie na przejeździe. Pociąg sanie rozbił i drzewo rozrzucił.

Włamanie do biura Brygady Kontroli Skarbowej

Tarnopol, 4. 1. (Tel. wł.) W noc sylwestrową dokonano włamania do biura Brygady Kontroli Skarbowej, mieszczącego się w budynku Sądu grodzkiego w Brodach, skąd po wyważeniu drzwi od szafy skradziono z kasetki 35 dol. amer.

ROMAN DMOWSKI

Zmarły onegdaj Roman Dmowski był — po Ludwiku Popławskim i Zygmuncie Balickim — ostatnim z trzech głównych twórców ruchu wszechpolskiego oraz stronnictwa narodowej demokracji.

Śp. Dmowski wyrósł ze środowiska warszawskiego mieszczaństwa, przenikniętego ideałami pracy organicznej, wyznawanej i propagowanej przez pokolenia pozytywistów, które uważały rozwój gospodarki i kultury za jedyną drogę wiodącą do zachowania narodowości polskiej. Pozostało to nie bez wpływu na całą działalność polityczna zmarłego przywódcy narodowej demokracji, a przede wszystkim na jego wrogi stosunek do tradycji powstań i do idei walki czynnej o niepodległość.

Dmowski nie pozostał jednak pod wyłącznym wpływem atmosfery i doktryny pozytywistycznej. Jego wiara w siłę instynktu narodowego i krytyczny stosunek do liberalnych zasad pozytywizmu czyniły zeń przed stawiciela nowych prądów nacjonalistycznych, które na przełomie XIX i XX w. nabrały w Europie szczególnego napięcia, zwłaszcza wśród narodów pozbawionych własnej organizacji państwowej.

Z wykształcenia przyrodnik, zdobył Dmowski również dużą kulturę humanistyczną, która nadawała stylu jego wystąpieniom oratorskim i długoletniej pracy publicystycznej, pełnej talentu i werwy pisarskiej. Puścizna literacka Dmowskiego bodajże jest tą dziedziną jego twórczości, która bez względu na krytyczny lub przychylny do niej stosunek będzie najtrwalszym z dzieł zmarłego polityka. Książki takie, jak „Myśli nowoczesnego Polaka“, „Upadek myśli konserwatywnej w Polsce“, „Rosja, Niemcy i kwestia polska“, „Polityka polska i odbudowanie państwa“, „Świat powojenny i Polska“, „Anglia powojenna“, „Przewrót“ — są, niezależnie od słuszności tez w nich zawartych, dziełami o niepośledniej wartości, a w życiu polskim odegrały one rolę wybitną.

W polityce czynnej zaczął Dmowski brać udział podczas studiów na uniwersytecie warszawskim, należąc do tajnego „Związku Młodzieży Polskiej“ (tzw. „Zet“). Za udział w organizowaniu obchodu setnej rocznicy Konstytucji 3 maja został aresztowany i osadzony w cytadeli warszawskiej. Po kilku miesiącach zwolniony za kaucją, na jesieni 1893 roku skazany na wydalenie z b. Królestwa, Litwy i Rusi, zamieszkał w Mitawie, skąd w r. 1895 wyemigrował do Lwowa. Tutaj założył „Przegląd wszechpolski“, przeniesiony następnie do Krakowa.

Jako członek tajnej organizacji „Liga Polska“, kierowanej przez T. T. Jeża—Zygmunta Miłkowskiego, przeprowadza Dmowski, wraz z działaczami młodszej generacji, zasadniczą walkę z romantycznym patriotyzmem, demokratyzmem i liberalizmem „starych“. W ogniu tej walki powstała nowa tajna organizacja „Liga Narodowa“ i jawne stronnictwo narodowej demokracji. „Liga“ przetrwała, jak wiadomo, aż do czasów powojennych.

Zorganizowawszy stronnictwo narodowo-demokratyczne przeważnie z elementów mieszczańskich i drobnego ziemiaństwa, Dmowski bierze czynny udział w życiu politycznym i parlamentarnym b. zaboru rosyjskiego. Ograniczenie się do starań o autonomię dla Kongresówki, stawia go w jaskrawym konflikcie z Piłsudskim i jego hasłem walki zbrojnej o niepodległe państwo polskie, realizowanym podczas rewolucji 1905. Po upadku rewolucji, Dmowski, jako szef stronnictwa umiarkowanego, zostaje posłem do drugiej dumy i prezesem koła polskiego. Jest to okres nasilenia w b. Królestwie walki o spolszczenie handlu przez wypieranie Żydów.

W przeddzień wojny światowej polityka Dmowskiego, który stał konsekwentnie na stanowisku wrogim walce czynnej, straciła częściowo uznanie i wpływ na społeczeństwo. W czasie wielkiej zawieruchy wojennej Dmowski wyjechał z Rosji — po zajęciu Warszawy przez Niemców — i podjął na terenie państw Entente'y antyniemieckiej zabiegi o aktualizację i poparcie sprawy polskiej. Doskonale znający Europę zachodnią z rozlicznych i długich podróży, Dmowski zdobył sobie wkrótce poważne stanowisko, jako nieoficjalny ambasador Polski w państwach koalicyjnych. Wraz z towarzyszami partyjnymi zakłada agencję polską w Lozannie, a następnie Polski Komitet Narodowy w Paryżu. Cokolwiek możnaby powiedzieć o działalności Komitetu, Dmowski położył wielkie zasługi, walcząc o granice Polski na Konferencji Pokojowej w r. 1918—1919, jako delegat Rządu Rzplitej.

Po powrocie do kraju Dmowski znalazł się w sytuacji, której nie zdołał opanować, a nie umiał się do niej dostosować.

Od daty uchwalenia Konstytucji w marcu 1921 r., Dmowski we wskrzeszonym w Poznaniu „Przeglądzie Wszechpolskim“, w prasie stronnictwa oraz w odczytach i rozmowach prywatnych prowadzi agitację przeciw Konstytucji marcowej, jako skrajnie liberalnej i demokratycznej, nie mogącej zapewnić Polsce silnego ustroju i silnej władzy. Dokoła tych idei i haseł skupił Dmowski młode pokolenia, pragnące autorytetu i potęgi Rzeczypospolitej. W r. 1926 Marszałek Piłsudski dokonał w Polsce antyparlamentarnego przewrotu, wobec którego myśl polityczna wodza narodowej demokracji nie pozostała bezradna, — ale było to już za późno.

Stworzenie Obozu Wielkiej Polski, opartego na nowoczesnych zasadach hierarchii i dyscypliny, na idei silnej władzy, na elementach młodych i aktywnych, było czynem, który świadczył o ciągłej pracy myślowej sędziwego polityka, ale który nie wydał spodziewanych rezultatów. Rachuba na załamanie się reżymu autorytatywnego, stworzonego przez przewrót majowy — zawiodła. — W Polsce nie powstała ani na chwilę pustka polityczna, którą Dmowski pragnął w stosownym momencie wypełnić kadrami Obozu Wielkiej Polski. Jedynym rezultatem powstania O. W. P. był szeroki i aktywny Ruch Młodych, który jednak po kilku latach bezowocnych prób pociągnięcia starszych sfer Stronnictwa Narodowego ku nowoczesnym ideom politycznym, rozpadł się na kilka odłamów i zwrócił się — mniej lub bardziej wyraźnie — przeciwko Dmowskiemu.

Śp. Roman Dmowski przeszedł ogromną ewolucję duchową i umysłową. Od działacza i pisarza o pozytywistycznym poglądzie na świat do założyciela Obozu Wielkiej Polski, autora studium pt. „Kościół, naród i państwo“, stającego wyraźnie na gruncie religijnym i katolickim. Świetne koncepcje i sukcesy pisarskie szły jednak coraz częściej w parze z niepowodzeniami w polityce praktycznej. Odbiło się to na charakterze i tonie artykułów oraz książek Dmowskiego, w których coraz mocniej zakorzenił się pesymizm i negacja. Ponure wieszczenie upadku gospodarczego świata, ruiny cywilizacji angielskiej, katastrofy młodej inteligencji w Polsce — oto tematy i motywy ostatnich wystąpień pisarskich Dmowskiego. Im znakomitsze w konstrukcji myślowej, im bardziej sugestywne i efektywnie oddziałujące, zwłaszcza na niekrytyczną młodzież, tym bardziej świadczą te utwory Romana Dmowskiego o niezgodności koncepcyj autora z prawdą realną i z wartościami konkretnymi dzisiejszego świata i dzisiejszej Polski. W tej głębokiej niezgodzie tkwią pierwiastki tragiczne, które zaciążyły nad twórczością Dmowskiego w ostatnim dwudziestoleciu, nad jego walką z konstruktywną polityką Piłsudskiego, wreszcie nad jego stosunkiem do młodych pokoleń.

Śmierć Romana Dmowskiego jest ostatnim z wydarzeń zamykających wielką epokę, okres przełomowy walk o odzyskanie niepodległości i zasadę organizacji nowego państwa polskiego. (int.)

Spis ludności w Słowacji

spotkał się z oporem mniejszości niemieckiej

Bratysława, 4. 1. (PAT) Jak wiadomo, rząd słowacki zarządził w d. 31 grudnia ub. r. spis ludności na całej Słowacji. Zarządzenie opublikowane w ostatniej chwili zaskoczyło całe społeczeństwo, wywołując liczne zastrzeżenia, zwłaszcza ze strony niemieckiej. Przewodniczący stronnictwa niemieckiego i podsekretarz stanu przy rządzie słowackim dla spraw niemieckich inż. Karmazyn, złożył na ręce premiera Tiso w imieniu Niemców zamieszkałych na Słowacji pisemny protest, w którym oświadcza, że Niemcy **nie będą uważać za obowiązujące dla siebie wyniku spisu ludności, przeprowadzonego w ten sposób i z góry odrzucają wszelkie zarządzenia, opierające się na powyższym spisie, a dotyczące niemieckiej grupy narodowościowej na Słowacji.**

Jak podają oficjalnie, spis ludności miał przebieg spokojny i przeprowadzony został szybko i sprawnie. W wyjaśnieniu udzielonym dla prasy premier Tiso stwierdził, że nie wywierano żadnego nacisku na ludność tak, iż każdy obywatel mógł swobodnie wypowiedzieć się co do swej narodowości, dlatego też wszelkie protesty są zupełnie nieuzasadnione.

Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się w grudniu b. r.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.). Wiadomości, jakoby czynione były przygotowania do walnego zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz przygotowania do zmiany zarządu, są pozbawione podstaw, gdyż w myśl przepisów statutu walny zjazd może się odbyć dopiero w grudniu 1939 lub w styczniu 1940 r. Kadencja bowiem obecnego zarządu trwa do dnia 2 lutego 1940 r.

Przy sposobności dodać należy, że pogłoski, jakie się rozeszły niedawno, które notowaliśmy z obowiązku dziennikarskiego, o rzekomych próbach porozumienia Z. N. P. ze Stowarzyszeniem Chrześcijańsko-Narodowym Nauczycielstwa, okazały się bezpodstawne.

Nieudany zamach stanu

Czungking, 4. 1. (PAT) Według informacji otrzymanych przez prasę japońską w Szanghaju 1 stycznia miał tu miejsce zamach stanu. Zamach się nie udał. W mieście panuje spokój.

Argentyna przystąpiła do deklaracji konferencji państw amerykańskich

Rio de Janeiro, 3. 1. (PAT) W ostatniej chwili udało się mimo wielkich trudności przezwyciężyć i opanować sytuację, jaką stworzyła rozbieżność zdań między rządami Stanów Zjednoczonych a Argentyną w sprawie zagadnienia „solidarności narodów amerykańskich wobec niebezpieczeństw, grożących z zewnątrz".

W czasie debat Argentyna ujrzała się odosobnioną i była chwila, gdy miała przeciw sobie dwadzieścia narodów amerykańskich. Dzięki tylko olbrzymim wysiłkom delegata brazylijskiego w Limie, p. Mello Franco, i nawet osobistym interwencjom prezydenta republiki dr. Vargasa, który drogą radiową porozumiewał się w tej sprawie z prezydentem Argentyny Ortizem, oraz nacisku wszystkich państw amerykańskich, Argentyna ustąpiła i po tygodniowych debatach „deklarację solidarności" podpisała.

Ustępstwa były jednak obustronne, a nawet ze strony Stanów Zjednoczonych bardzo daleko idące, gdyż deklaracja przybrała w końcu formę, która nie tylko z formą, ale nawet z treścią, zaprojektowaną przez Waszyngton, już nie wiele ma wspólnego. Uniknięto w ten sposób fiaska konferencji i wszystkie narody (z wyjątkiem Kanady, która do unii panamerykańskiej nie należy), podpisały deklarację. Ale nie zmieniło to stanu rzeczywistego, że nie osiągnięto tego, co zamierzano.

Nie mniej stwierdzić należy, że powzięta rezolucja jest wydatnym krokiem poza czysto platoniczne zapewnienia przyjaźni; do jakich się poprzednie konferencje ograniczały. W niektórych punktach nawet postanowienia idą dalej, niż początkowo zamierzano, a mianowicie podkreślono solidarność narodów amerykańskich wobec „niebezpieczeństw wszelkiego rodzaju".

Co się tyczy innych uchwał, powzięte przez konferencję, to wykazują one jednomyślność jej uczestników: sponad to większość wniosków została uchwalona jednogłośnie i debaty dotyczyły przeważnie celowości formy, w jakiej miały być uchwalone. Motywy odrzucenia pewnych wniosków oparte były przeważnie na niewzruszonym stanowisku konferencji niemieszania się w sprawy państw poza kontynentem amerykańskim, jako też niedopuszczanie mieszania się narodów nie-amerykańskich w sprawy kontynentu amerykańskiego. Stąd odrzucenie wniosku pośredniczenia w wojnie domowej hiszpańskiej, stąd bardzo daleko idące zmiany w rezolucji przeciw prześladowaniom rasistowskim czy też religijnym, zmiany tak daleko idące, że usunięto z niej wszystko, co mogłoby być poczytane za aluzję do jakiegokolwiek konkretnego wypadku poza kontynentem amerykańskim.



Ogólnopolska konferencja działaczy „Wiciowych"

Ag. „Echo" donosi: W najbliższym czasie obradować będzie w Warszawie Ogólnopolska Konferencja Działaczek „Wiciowych". Będzie to pierwszy na wielką skalę zakrojony kurs dla dziewcząt — działaczek wiejskich. Na kursie tym wykładać będą m. in. Solarzowa, Ciota, Maniakówna i inni.

Katastrofalny pożar w magazynach kolejowych

Czerniowce, 3. 1. (PAT) W Galacu pożar zniszczył wykończone zaledwie w roku ubiegłym warsztaty kolejowe, wyrządzając szkody sięgające 10 milionów lei. Ucierpiały również znajdujące się w pobliżu kooperatywa i bank kolejarzy.

Japońskie propozycje pokojowe zostaną zaakceptowane przez Chiny

Czungking, 3. 1. (PAT) Urzędowa agencja chińska Central News ogłosiła dosłowny tekst długiej depeszy, wystosowanej przez Wang-Czing-Wei'a do Czang-Kai-Szeka oraz rządu centralnego. W depeszy tej wykluczony z Kuomintangu Wang-Czing-Wei wyraża nadzieję, że

oferta pokojowa japońskiego premiera Konogoe nie zostanie odrzucona przez rząd chiński,

ponieważ wszystkie jej punkty są łatwe do przyjęcia dla Chin. Nawet propozycja japońska, dotycząca zawarcia paktu antykominternowskiego, nie zawiera w sobie niebezpieczeństwa, gdyż rząd japoński stwierdził uroczyście, iż

nie zamierza tego układu wykorzystać do mieszania się w polityczne i wojskowe zagadnienia Chin.

Zamiast pancerników — łodzie podwodne

Nowe drogi polityki morskiej Niemiec

Londyn, 3. 1. (PAT) Decyzja Niemiec rozszerzenia programu morskiego w zakresie łodzi podwodnych **niewątpliwie pociągnie za sobą rewizję brytyjskiego programu morskiego na rok 1939/40.**

W toku rozmów, prowadzonych w Berlinie między przedstawicielami admiralicji brytyjskiej i marynarki wojennej Rzeszy, Niemcy obstawali przy swym postanowieniu skorzystania w pełni z przysługującego im na podstawie traktatu z r. 1935 prawa budowy tej kategorii okrętów do parytetu z W. Brytanią.

Aczkolwiek brak na razie oficjalnych komentarzy do powodów, dla których Niemcy postanowiły rozszerzyć swój program budowy łodzi podwodnych, to jednak w kołach, zbliżonych do admiralicji brytyjskiej, utrzymuje się pogląd, że

krok niemiecki podyktowany jest nie tyle obawą przed Rosją, ile raczej związany jest z rozwojem wydarzeń w Hiszpanii.

W kołach tych wskazują, że żądanie niemieckie stoi w związku z pewnymi korzyściami strategicznymi, jakie wynikną dla Niemiec w razie zwycięstwa gen. Franco w Hiszpanii. Porty północnej Hiszpanii stanowią bowiem do godną bazę dla łodzi podwodnych niemieckich, operujących na Atlantyku i z dala od swych własnych portów macierzystych. Porty w Bilbao i Ceucie oraz wyspy Kanaryjskie nadawałyby się specjalnie dla łodzi podwodnych niemieckich, posiadających stosunkowo nie wielki zasięg.

Ostateczna próba osi Rzym-Berlin

Dlaczego Włosi domagają się zwrotu Tunisu i Dżibuti

Rzym, 3. 1. (PAT) Pismo „Relazioni Internationali" stwierdza, że zagadnienie Tunisu będzie ostateczną próbą dla osi Rzym—Berlin. Dziś, kiedy kontynent europejski wszedł po Monachium w nową fazę ustalania się, **Tunis stał się dla Włoch niezbędnym.**

Podczas gdy dla Włoch jest Tunis kwestią życia, dla Francji jest on jedynie kwestią supremacji i prestiżu. Tym czasem polityka supremacji jest rzeczą niepożądaną na Morzu Śródziemnym, gdzie obowiązuje zawarty z Włochami układ; każdy zaś kto usiłowałby mu się przeciwstawić, naraża się na niebezpieczeństwo.

„Relazioni Internationali" stwierdza w dalszym ciągu, że Włochy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że **tego rodzaju zasadnicza zmiana sytuacji politycznej jest dla wielu trudną do zrozumienia, jest jednak rzeczą niezbędną dla interesu pokoju, aby sobie zdano sprawę z realności sytuacji.**

Pismo, przypomniawszy dalej, że Bismarck uważał Tunis za jabłko niezgody między Francją i Włochami, do chodzi ponownie do wniosku, że **zagadnienie Tunisu jest ostatecznym probierzem solidarności osi Rzym—Berlin.**

W zakończeniu „Relazioni Internazionali" zgłasza również pretensje do Dżibuti, wychodząc z założenia, że Włochy po zdobyciu Abisynii nie mogą nadal tolerować, aby główny port ich imperium afrykańskiego znajdował się w rękach i pod kontrolą Francuzów.

Gen. Haller w Warszawie

Ag. „Echo" donosi: W pierwszym dniu po świętach bawił w Warszawie gen. Haller, prezes Stronnictwa Pracy. Gen. Haller odbył kilka rozmów politycznych z kierownikami tej partii. Dotyczyć one miały wyborów samorządowych i ich wyników.

CZY ZŁOŻYŁEŚ JUŻ DANINĘ NA POMOC ZIMOWĄ?

Olbrzymie zainteresowanie opinii podróżą Daladiera

Paryż, 3. 1. (PAT) Podróż premiera Daladier na Korsykę i do Afryki północnej stała się głównym wydarzeniem politycznym i przedmiotem zainteresowania całej francuskiej opinii publicznej. Fakt iż w podróży premierowi Daladier, który pastuje również tekę obrony narodowej, towarzyszą szefowie sztabów armii, marynarki i lotnictwa: gen. Georges, gen. Vuillemin i admirał Darlan, nadaje tej podróży znaczenie manifestacji czujności Francji w sprawie jej posiadłości śródziemnomorskich, co zresztą wyraźnie dziś stara się podkreślić cała praca paryska.

Pierwszy etap podróży premiera — wizyta w stolicy Korsyki Ajaccio, a następnie w historycznym porcie korsykańskim Bastia — był manifestacją francuskiego patriotyzmu społeczeństwa korsykańskiego.

W Ajaccio powitał premiera minister Campinchi w otoczeniu miejscowych notabli. W Bastii, dokąd Daladier przybył o godz. 15 min. 15, oczekiwali go wszyscy merowie z Korsyki. Po złożeniu przez premiera wieńca przed pomnikiem poległych na polu chwały, odbyło się w sali miejscowego teatru wielkie zebranie podczas którego wygłoszono szereg patriotycznych przemówień.

Tow. Kanału Suezkiego chce przedłużyć koncesję na 50 lat

Rzym, 3. 1. (PAT) Według nadeszłych tu z Aleksandrii wiadomości, **Towarzystwo Kanału Suezkiego zaproponowało rządowi egipskiemu przedłużenie koncesji na 50 lat na następujących warunkach: przelanie na rzecz skarbu egipskiego 10 milionów funtów**, powiększenie udziału Egiptu w zyskach, zatrudnienia w biurach i przy obsłudze Kanału obywateli egipskich w stosunku 40 prc. całego personelu

Opozycja przeciw p. Milenie Rudnickiej

Ag. „Echo" podaje: Przeciw osławionej działaczce ukraińskiej, znanej z szeregu wystąpień antypolskich na terenie międzynarodowym, p. Milenie Rudnickiej, prezesce organizacji „Sojuz Ukrainok", powstała ostatnio ostra opozycja. Szereg oddziałów „Sojuzu Ukrainok" wydało odezwy, w których stwierdzają, że p. Milenia Rudnicka straciła wszelkie moralne prawa przewodniczenia ukraińskim kobietom, gdyż złączyła się z partiami szkodliwymi „dla powagi i wzrostu siły narodu ukraińskiego". Niektóre znów pisma ukraińskie „Komar" zarzucają wprost p. Rudnickiej przyznawanie się do ukraińskości z pobudek materialnych.

Benesz oskarżony o krzywoprzysięstwo

Słowacy wydalają urzędników urodzonych na Rusi Podkarpackiej

Praga, 3. 1. (PAT) Prasa czeska donosi, że pełnomocnik gen. Gaydy,

dr. Rada wniósł do sądu skargę przeciwko b. prezydentowi Beneszowi o krzywoprzysięstwo,

którego b. prezyd. Benesz miał się dopuścić w swym oświadczeniu przed komisją karną ministerstwa obrony narodowej w głośnym swego czasu procesie przeciwko gen. Gaydzie.

Praga, 3. 1. (PAT) W czesko-słowackim dzienniku ustaw i rozporządzeń ogłoszone zostały cztery rozporządzenia rządowe, wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach z dn. 15 grudnia 1938 r., a wprowadzające daleko idące restrykcje budżetowe oraz redukujące liczbę urzędników państwowych.

Praga, 3. 1. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi, że

rząd Słowacji oddał do dyspozycji rządu Rusi Podkarpackiej wszystkich urzędników, zatrudnionych w Słowacji a pochodzących z Rusi Podkarpackiej.

Równocześnie rząd Rusi Podkarpackiej rozwiązał stosunki służbowe z 76 urzędnikami pocztowymi, zatrudnionymi na Rusi Podkarpackiej, a pochodzącymi z Słowacji.

Rząd Wołoszyna pragnie obrabować Słowaków

Wrogi nastrój ludności do uzurpatorów rośnie

Ungwar, 3. 1. (PAT) Jak donoszą z wiarygodnych źródeł, rząd Wołoszyna rozpoczął energiczną akcję w kierunku wcielenia prowincji Szarysz na wschodniej Słowaczyźnie do Rusi Podkarpackiej. W tym celu Wołoszyn wydelegował już do Preszowa swych agitatorów w osobach Braszczajki i Dolinaja. Agitacja ich nie dała jednak pożądanego wyniku, gdyż

tamtejsza ludność wyznania greckokatolickiego jest wrogo nastawiona do „wołoszynowców",

rekrutujących się przeważnie z emigrantów i woli dalej współżyć pod jednym dachem ze Słowakami, z którymi wiąże ją odwieczna spólnota interesów.

Niepowodzenia te skłoniły Wołoszyna do wyjazdu do Preszowa w celu wygłoszenia tam odczytu. Spotkał go jednak zawód, gdyż

tamtejsza młodzież ruska zgromadziła się pod rezydencją biskupa Gojdicza i głośno demonstrowała przeciwko regime'owi na Rusi Podkarpackiej, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem Wołoszyna.

Ungwar, 3. 1. (PAT) Według opowiadań uchodźców, wrogi nastrój ludności na Rusi Podkarpackiej w stosunku do rządu Wołoszyna pogłębia się z każdym dniem i objawia się w formie ignorowania zarządzeń władz.

Wołoszyn nie potrafił sobie zjednać ludności, która z nienawiścią odnosi się do jego emisarjuszy — emigrantów, uważając ich za intruzów.

Celem zmuszenia ludności do posłuszeństwa, rząd Wołoszyna zaprowadził na Rusi Podkarpackiej ścisły system policyjny, demoralizując ludność przez popieranie donosicielstwa.

Pewien dziennikarz, który świeżo bawił na Rusi Podkarpackiej, opowiada, że

życie publiczne tam zupełnie zamarło, ludzie wychodzą na ulicę tylko w razie konieczności, nie rozmawiając ze sobą gdyż obawiają się denuncjacji ze strony prowokatorów.

Walencja, 3. 1. (PAT) Pociąg elektryczny zderzył się na ulicy Sagonte z tramwajem. 7 osób zostało zabitych, a 16 odniosło rany.

Obywatelstwa honorowe dla twórców Centralnego Okręgu Przemysłowego

Tarnobrzeg, 3. 1. (PAT) W dniach 28, 29 i 30 grudnia r. ub. na uroczystych posiedzeniach rad miejskich Tarnobrzegu, Rozwadowa i Baranowa pow. tarnobrzeskiego, oraz na uroczystych posiedzeniach rad gminnych gmin zbiorowych Tarnobrzegu, Trześni, Zbylinowa, Radomyśla, Charzewic, Grębowa, Chmielowa i Baranowa — uchwalono jednomyślnie zwrócić się z gorącą prośbą o łaskawe przyjęcie obywatelstwa honorowego tych miejscowości do Pana Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego, p. Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, prezesa Rady ministrów dra Felicjana Składkowskiego oraz wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Uchwałę tę powzięto w uznaniu ich zasług i celem złożenia hołdu za zorganizowanie Centralnego Okręgu Przemysłowego na terenie powiatu tarnobrzeskiego i okolicy, czym przyczynili się skutecznie do zwiększenia obronności Państwa Polskiego i dali możność tysiącznym rzeszom bezrobotnych i małorolnych do zarobkowania i poprawy bytu, powodując równocześnie wzmocnienie ruchu handlowego i przemysłowego.

Uroczyste wręczenie popiersia J. Piłsudskiego Młodzieży Polskiej z za granicy

Zakopane, 3. 1. (PAT) Wczoraj odbyło się w Kadrówce Młodych Polaków z zagranicy na Groniku pod Zakopanem uroczyste przekazanie młodzieży polskiej z zagranicy popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego, ofiarowanego przez p. ministra spraw zagranicznych J. Becka.

Do udekorowanego flagami o barwach narodowych i bogato iluminowanego Ośrodka przybyli w godzinach wieczornych dyr. dep. konsularnego MSZ W. Drymmer, dyrektor Biura Światowego Związku Polaków Zagranicą St. Lenartowicz oraz wicedyrektor p. Kowalski.

Dyr. Drymmer, przekazując cenny dar p. min. Becka dla młodzieży polskiej z zagranicy, nakreślił cele i ideologię „Kadrówki", jako ośrodka wychowawczego dla młodego pokolenia polonii zagranicznej.

Następnie w imieniu prezesa Światowego Związku Polaków Zagranicą, woj. Raczkiewicza, przemówił dyr. Lenartowicz, zaś w imieniu pracowników Światowego Związku, którzy ufundowali granitowy postument pod popiersie — przemówił p. Wł. Zachariasiewicz. Przedstawiciel Młodzieży Polaków z Zagranicy złożył na ręce dyr. Drymmera podziękowanie dla p. ministra Becka za jego dar.

Oficjalna część uroczystości zakończona została odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

Zamieszki w Syrii

Powstanie Druzów przeciw rządowi

Stambuł, 3. 1. (PAT) Według doniesień prasy, mieszkańcy Syrii wysłały pod adresem rządu francuskiego i Ligi Narodów depesze protestatycyjne przeciwko odwlekaniu przez Francję ratyfikacji traktatu francusko-syryjskiego w sprawie zniesienia mandatu.

Druzowie powstali przeciwko rządowi syryjskiemu.

Mnożą się w różnych rejonach Syrii napady Druzów. Niedawno utworzono zostało tajne stowarzyszenie młodych Syryjczyków, mające na celu obalenie rządu stronnictwa „Watani".

Jaskinia magazynem narkotyków

Kair, 3. 1. (PAT) Policja zwróciła uwagę, że od dłuższego czasu ceny na narkotyki w handlu potajemnym stale spadały, co dowodziło o istnieniu większej ilości towaru i o zwiększonych obrotach. Po dłuższych poszukiwaniach policja natrafiła w górach Mukatam na kryjówkę handlarzy narkotykami. Po stoczeniu walki ujęto członków bandy znanego handlarza narkotykami Ahmada Saui.

W podziemnej kryjówce, bardzo rozległej i urządzonej z komfortem, znaleziono bogato zaopatrzony skład heroiny, opium i innych narkotyków.

Wysiedlenie 100 Czechów za zamachy na Śląsku Zaolziańskim

Cieszyn, 3. 1. (PAT) W związku z zamachem bombowym w Szemberku, w pow. cieszyńskim, w nocy z 30 na 31 grudnia, który — jak wykazało śledztwo — był dziełem terrorystów czeskich, wojewoda śląski zarządził natychmiastowe wysiedlenie 100 uciążliwych cudzoziemców z terenu powiatów cieszyńskiego i frysztackiego.

Polsko-estońskie rokowania handlowe

Tallin, 3. 1. (PAT) Z Tallina donoszą, że w dniu 2 b. m. rozpoczęły się polsko-estońskie rozmowy handlowe.

Po śmierci śp. Kardynała Kakowskiego

Warszawa, 3. 1. (PAT) Z Watykanu na ręce dziekana Kapituły Metropolitalnej J. E. Ks. Arcybiskupa Galla nadeszła depesza treści następującej:

Najwyższy Pasterz, głęboko bolejąc nad zgonem Jego Eminencji Kardynała Kakowskiego, modli się żarliwie o światłość i pokój wiekuisty dla Jego wzniosłej duszy, a całej Archidiecezji osieroconej przez zgon Ojca i Pasterza z serca błogosławi.

(—) Kardynał Pacelli.

Zaginięcie okrętu

Oslo, 3. 1. (PAT) Transportowiec, utrzymujący regularną komunikację między Oslo a zakładami przemysłowymi „Borregaard" w Sarpsborg — znikł w czwartek bez śladu po opuszczeniu portu w Oslo.

TRZĘSIENIE ZIEMI

Barrna (Indie brytyjskie), 3. 1. (PAT) Okolice miejscowości Barrna zostały wczoraj rano nawiedzone przez dość silne trzęsienie ziemi. Wyrządzone szkody są znaczne. Kilka osób odniosło rany.

LWOWSKA POGOŃ ZWYCIĘŻA MISTRZA WĘGIER

W dniu wczorajszym w Krynicy rozegrała lwowska Pogoń spotkanie hokejowe z mistrzem Węgier Ferencvarosi, zwyciężając Węgrów w stosunku 3:2 (0:2 1:0 2:0).

* * *

W Wilnie odbył się mecz hokejowy między Ogniskiem a Warszawianką, zakończony zwycięstwem Wilnian 1:0.

ZMOWA CZCIGODNYCH

Od tygodnia w prasie codziennej i periodycznej głośno jest o Lesienicach. Likwiduje się fabrykę drożdży. Blisko 700 osób traci źródło utrzymania. Dotychczasowy właściciel drożdżarni, p. Goldberg,

za samą rezygnację z prawa do przyszłych zysków, jedynie za odstąpienie kontyngentu drożdżarni lesienickiej innym drożdżarniom, otrzymał kilka milionów złotych.

Robotników i pracowników umysłowych zwolniono. W czasie zimy! I ta cała czcigodna, przez czcigodnych panów ubita transakcja, dokonała się pod hasłem unarodowienia przemysłu w Polsce! Ujmowania w polskie ręce zakładów żydowskich itd., itd.

To są fakty. Skoro podano je do publicznej wiadomości — poruszyły one całą opinię całej naszej dzielnicy. Rozpętano lawinę protestów.

Ale nie wszystkie protesty mają jednakowy walor i znaczenie. Protesty zredukowanych brutalnie robotników i ich rodzin, protesty przeciętnych „tubylców", mieszczuchów lwowskich, dają wyraz prawdziwemu i szczeremu oburzeniu. Najwyższe zdumienie ogarnia jednak człowieka, skoro dowiaduje się, że

wśród protestujących są również instytucje i zrzeszenia, które o zamierzonej likwidacji fabryki lesienickiej wiedziały już conajmniej pół roku temu.

Dlaczegoż więc ci panowie protestują dopiero teraz? Zwołują specjalne posiedzenia swoich zarządów, wygłaszają wzniosłe przemówienia, „wzruszają się dolą" „tych co na rubieżach" „trwają na posterunku"?

Zwykli śmiertelnicy, którym z racji ich cichej i rzetelnej pracy nie przysługuje prawo do przymiotnika „czcigodny", postępowanie takie zwykli określać jako cyniczne. I trudno z określeniem tym nie zgodzić się w tym wypadku. Zmowa „czcigodnych" jest u nas zjawiskiem dość rozpowszechnionym, ale tchórzliwość, brak decyzji, energii, lub poprostu zła wola — w szatach czcigodności, to są zjawiska, które muszą być jak najostrzej piętnowane.

O zamierzonej likwidacji Lesienic wiedziało bardzo wielu „czcigodnych" panów już od kilku miesięcy. Panowie ci, z tytułu swego urzędu, swej funkcji zawodowej czy społecznej

powinni byli interweniować wtedy, kiedy kontrakt kupna nie był jeszcze podpisany,

kiedy transakcję innych panów „czcigodnych" z czcigodnym p. Goldbergiem można było udaremnić.

Cóż, kiedy akcja taka, prowadzona wtedy, kiedy był czas po temu, nie byłaby ani popularna, ani wdzięczna. Nie pisałyby o niej gazety, nie byłoby okazji do zdobywania sobie popularności, natomiast możnaby się narazić paru potentatom drożdżowym. A na to, żeby chcieć i umieć się narazić potentatom drożdżowym nie starczyło odwagi cywilnej (i czegoś jeszcze) naszym czcigodnym dygnitarzom oficjalnych instytucji przemysłowych czy związków przemysłowców. Znacznie wygodniej było milczeć wtedy, kiedy należało protestować i protestować — teraz — kiedy należy milczeć. Wstydliwie milczeć.

I nie deklamować ani o „placówce", ani o „rubieży".

Mimo że protesty opinii publicznej Lwowa przyszły późno, muszą one znaleźć posłuch w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które sprawuje nadzór nad kartelem drożdżowym. Nie można dopuścić do likwidacji warsztatu pracy, który był źródłem utrzymania dla setek ludzi, nie można zamieniać hal fabrycznych w podmiejskie tancbudy. — Ustrój gospodarczy Polski oparty jest na zasadzie poszanowania własności prywatnej. Ale zmowa prywatnych właścicieli, którzy w swych poczynaniach nie liczą się zupełnie z interesami, czy nawet z prawem do życia i pracy mas pracowniczych — taka zmowa nie może szukać w literze prawa swego obrońcy.

rak.

Wartość ziół leczniczych dr. med. Stanisława Brevera

Leczenie ziołami znane jest od wieków i było stosowane we wszelkich chorobach i dolegliwościach z dodatnimi wynikami. Z upływem czasu, kiedy w lecznictwie zastąpiono zioła preparatami chemicznymi, wówczas ludzkość poczęła zapominać o skutecznym i tanim środku leczniczym, jakim są zioła. Od niedawna powrócono do cennego środka leczniczego i poczęto znowu stosować leczenie ziołami z dodatnimi wynikami, przy czym niektóre mieszanki znalazły uznanie i poparcie w świecie lekarskim.

Znany propagator i znawca zielarski i autor licznych dzieł z tej dziedziny, znany lekarz krakowski Dr. Med. Stanisław Breyer utworzył na podstawie wieloletniego doświadczenia lekarskiego, kilkanaście mieszanek ziołowych, które okazały się nader skuteczne w całym szeregu chorób ostrych i przewlekłych. Ponieważ mieszanki te zostały utworzone nie tylko przez wielkiego znawcę zielarstwa, ale jednocześnie i doktora medycyny, który je wielokrotnie wypróbował, stosował i stosuje w leczeniu z dodatnim wynikiem dla cierpiących, znalazły należne uznanie, o czym świadczy między innymi wiele dziękczynnych listów i podziękowań.

W leczeniu ziołami pamiętać należy, że mieszanki, utworzone bez wiedzy fachowej, zawierają często składniki, w połączeniu szkodliwe, ale też już choćby to, że zioła te zbierane i suszone w nieodpowiednim czasie, tracą często wszelkie własności lecznicze.

Dlatego to mieszanki ziołowe wytwarzane według przepisu dra med. Stanisława Breyera, przez firmę Laboratorium Chemiczno - Farmaceutyczne „POLHERBA" w Krakowie, dają pełną gwarancję, że dobór tych właśnie ziół odpowiada w zupełności wymaganiom nauki i wielowiekowego doświadczenia i dlatego to mieszanek tych nie można porównać do rozmaitych mieszanek, będących w sprzedaży, które utworzyli ludzie z mniejszym doświadczeniem fachowym, niż lekarze.

Komisja nauczycielska przy stołecznej Radzie OZN

Komisja nauczycielska w stołecznej Radzie Okręgowej O. Z. N. wydała do ogółu nauczycieli Polaków odezwę treści następującej:

— Nauczycielstwo stolicy zgrupowane w O. Z. N., pragnąc zrealizować dążenia Obozu w dziedzinie wychowania, nauczania i polskiej kultury, staje do współpracy i osiągania celów, które zostały nakreślone w deklaracji ideowej O. Z. N.

Aby zapewnić sobie skuteczniejszą pracę, pogłębić jej nurt, skoordynować wysiłki, uchwalono powołać do życia komisję nauczycielską przy stołecznej Radzie Okręgowej O. Z. N.

Zadaniem komisji jest:

zorganizowanie pracy nauczycieli w ramach O. Z. N., koordynowanie pracy społecznej nauczycieli, projektowanie w dziedzinie wychowania i nauczania szkolnego, współdziałanie w dziedzinie wychowania i nauczania pozaszkolnego, czuwanie nad warunkami pracy zawodowej nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych

w kontakcie z zainteresowanymi organizacjami zawodowymi.

Komisja uważając, że wszyscy nauczyciele Polacy muszą wytworzyć jedno z ogniw scalających Naród, wzywa Was Koleżanki i Koledzy do wstępowania w szeregi O. Z. N. i zgłaszania się do współpracy pod kierunkiem komisji nauczycielskiej.

Nie może zabraknąć ani jednego nauczyciela Polaka w Obozie, który wykuwa idee, hasła i programy ku budowie lepszego jutra Polski.

Realizacja tych idei, haseł i programów oprze się na przebudowie psychiki Narodu, a któż jeśli nie my, nauczyciele Polacy, mamy najwięcej do powiedzenia i zrobienia w dziedzinie wychowania narodowego. To też staniemy wszyscy w szeregach O. Z. N. karnie maszerujących pod sztandarem, na którym wypisano: „Przeznaczeniem Polski: Jej Wielkość".

Dokoła zagadnienia emigracji żydowskiej

Zamieszanie wśród Żydów lwowskich wywołał wywiad w „Dzienniku Polskim"

Zamieszczony w naszym piśmie przed trzema dniami wywiad z prezesem Związku Osadników Żydowskich i dyrektorem Towarzystwa Kolonizacyjnego Żydowskich Farmerów za granicą p. Józefem Volkmanem na temat emigracji Żydów z Polski, wywołał wśród Żydów lwowskich, szczególnie w kołach syjonistycznych, dużą konsternację i paniczny popłoch.

Po ukazaniu się naszego artykułu, zwołane zostało w tej sprawie nadzwyczajne zebranie zarządu lwowskiego Egzekutywy Syjonistycznej. Sprawą tą zajął się również zarząd lwowskiego Kahału.

Ponadto, jak się dowiadujemy, pięciu syjonistów, członków zarządu towarzystwa, którego prezesem jest p. Volkman, zrezygnowało z członkostwa. Fakt ten posiada dużą wymowę, potwierdzając nasze stanowisko wobec syjonistów w Polsce, którzy każdego Żyda, występującego z jakimkolwiek pomysłem, czy planem w sprawie emigracji żydowskiej, choćby najrozsądniejszym i leżącym przede wszystkim w interesie Żydów w Polsce, uważają za zdrajcę i wroga.

Byłby czas najwyższy i byłoby dla Żydów rzeczą wielce wskazaną i pożyteczną, by syjoniści w Polsce przestali się bawić z zagadnieniem emigracyjnym i z szerokimi rzeszami żydostwa polskiego w „ciuciubabkę" i zaczęli myśleć zdrowymi i realnymi kategoriami Volkmanów.

Usprawnienie sprzedaży znaczków pocztowych

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wszystkie punkty sprzedaży znaczków pocztowych w całym kraju zaopatrzone zostaną w odpowiednie, z daleka widoczne czerwone wywieszki z białym nadrukiem informacyjnym oraz tabliczki z taryfą pocztową. W samym tylko okręgu warszawskiej dyrekcji poczt obejmującym m. in. Warszawę i Łódź, przewidziane jest umieszczenie kilkunastu tysięcy takich wywieszek, które znacznie ułatwią orientację, gdzie można na mieście nabywać znaczki.

Tydzień filmowy

ZMOTORYZOWANI CYGANIE

Albo cyganie w Stanach Zjednoczonych zupełnie się zamerykanizowali, albo też amerykańscy reżyserzy znają cyganów tylko z „Barona Cygańskiego". W każdym razie trudno byłoby zobaczyć w rzeczywistości obóz cygański taki, jaki nam pokazują w „C y g a n c e" (PALACE). Jest to raczej wędrowny cyrk, składający się z sympatycznych błaznów, rządzony przez dziwaczną a zacną karliczkę i przygarniający pod gościnne płócienne dachy zbłąkane owieczki z dystyngowanego świata. Jest więc piękny młodzian Toni, o złamanym sercu, przybywa wytworna młoda dama, która uciekła od ślubu z niekochanym baronem, sama jedna, w wieczorowej sukience, w ciemny las. Niedoszła baronowa czuje się odrazu świetnie w obozie cygańskim, zakochuje się w Tonim i stacza o ukochanego bój na pięści z autentyczną cyganką, która za nią rzuca nożami.

Ale poczciwi cyganie, wędrujący z całym taborem samochodów ciężarowych, jeszcze nie mają spokoju. Pokazuje się bowiem, że młoda dama nabiła sobie naskutek przygody w lesie guza na głowie, który ją pozbawił pamięci. Gdy ten guz zoperowano, dziewczyna znowuż zapomina cały epizod cygański z miłością do Toniego włącznie. Już, już ma poślubić barona, gdy raptem przypomina sobie wszystko co potrzeba.

To ciężko strawne menu ocukrzono dobrą muzyczką w wykonaniu wspaniałego zespołu harmonistów. Cymbały i skrzypce zamienili cyganie amerykańscy na harmonijki. Można i tak, skoro robią to naprawdę ładnie. Główną rolę gra bardzo wdzięczna, ale niewiele mówiąca Rochelle Hudson.

„B r a w u r a" (EMPIR) to ładny film lotniczy. Szkoda, że nasi scenarzyści nie pomyśleli dotąd o wyzyskaniu tej dziedziny. O ile sobie przypominam, był dotąd jeden tylko obraz „niby lotniczy", zresztą dość nieudany, „Dziewczyna szuka miłości". Mamy mnóstwo wybitnych lotników, zdobywców różnych wielkich „prix" międzynarodowych, mamy młodzież garnącą się do lotnictwa. Może wartałoby pomyśleć o dobrym filmie lotniczym, zamiast wkółko nakręcać różne „Trędowate".

Bohaterem „Brawury" jest Clark Gable, jako narażający życie „oblatywacz" nowych aparatów. Pewnego dnia, defekt motoru zmusza lotnika do lądowania w szczerym polu. Jest wściekły, bo wystartował po rekord San-Francisco, Nowy Jork. Zgorszona jego grubiańskim zachowaniem, rezolutna farmerka obiecuje wypuścić na nieproszonego gościa złośliwego byka. Ale nie ufajmy pozorom. Dziewczyna od pierwszej chwili gotowa jest stracić serce dla bohatera, który spadł jej z nieba. Zamiast rekordu, pilot zdobywa żonę, a traci posadę. Dyscyplina musi być. Zaczyna się seria szaleńczych wyczynów, skoków z płonących aparatów, wspaniałych popisów akrobatycznych. Te pasaże filmu są zrobione bez zarzutu. W dziedzinie „ducha" nie brak „Brawurze" błędów stylowo-amerykańskich: zadużo płaczliwości, za dużo naiwnej symboliki, która ustawicznie przeciwstawia żonie z krwi i kości — nierealną „rywalkę w niebiosach". I jeszcze... za dużo whisky.

Clark Gable znakomicie czuje się w skórze brutala o złotym sercu, Myrna Loy jest jak zwykle urocza i naturalna. Ale najlepszy z trójki, to chyba Spencer Tracy, wzruszający w swym bezgranicznym przywiązaniu, towarzysz-mechanik. Reżyserował Wiktor Fleming.

„W a l k a o s z c z ę ś c i e" (ATLANTIC) jest kartą z życia amerykańskiej rodziny mieszczańskiej z przed trzydziestu lat. Trzy córki aptekarzostwa z małej mieściny walczą o zwykłe, kobiece szczęście, które sobie wymarzyły na pięterku rodzicielskiego domku. Jak było do przewidzenia, los jest najtwardszy dla najlepszej, najwartościowszej z sióstr, która idzie za impulsem serca, z całą świadomością ryzyka.

Rolę tej właśnie dziewczyny gra bardzo ładnie Bette Davis, którą tak bardzo inną podziwialiśmy niedawno w demonicznej Jezabel. Anita Louis jest dostatecznie piękną i pustą laleczką. Errola Flynna przyzwyczailiśmy się podziwiać w rolach bohaterskich. W „cywilu" mu stanowczo nie do twarzy. Po co robić z zawadiackiego kapitana Blooda — neurastenicznego niedołęgę? Szkoda Flynna.

Oema

Chmury nad Morzem Śródziemnym

FRANCUZI GROŻĄ WŁOCHOM ODWETEM

W EUROPIE LUB AFRYCE PÓŁNOCNEJ W RAZIE ATAKU NA DŻIBUTI

Niedawno włoska „Relazioni Internationali" poświęciła obszerny artykuł sprawie Dżibuti, podkreślając, że po zdobyciu Etiopii „Włochy nie mogą to lerować faktu, że najwygodniejsza droga i najdogodniejszy port, prowadzące do serca ich imperium afrykańskiego, pozostają w rękach Francji, są do dyspozycji Francuzów, pod kontrolą francuską".

CZY FRANCJA CHCE WOJNY?

Obecnie, senator francuski, b. minister Henry Lemery, odpowiada publicyście włoskiemu na łamach „Le Jour" w artykule wstępnym, zatytułowanym: „Nie, Dżibuti nie jest do sprzedania".

Oświadczenie ministra Bonnet — pisze p. Lemery — że wszelkie próby zrealizowania nowych pretensji włoskich prowadziłyby nieuchronnie do konfliktu zbrojnego, wywołały w prasie faszystowskiej oskarżenie rządu paryskiego o pogróżki wojenne. Jeden z dzienników podkreślił, że na wypadek

gdyby Francja posunęła się do „aktów" natrafiłaby na oś Rzym—Berlin, przedłużoną do serca Afryki.

Na pierwszy rzut oka, ten komentarz wydaje się czystą fantazją, gdyż przeobraża w intencje agresywne chęć obrony dotychczasowego stanu posiadania. Po namyśle jednak, nie trudno zrozumieć intencje publicysty włoskiego. Zapowiadał on mianowicie gest ze strony Italii, nie koniecznie równoznaczny z wojną, któryby jednak zmusił Francję do wypowiedzenia wojny ze swej strony. A więc zamach systemem hitlerowskim, na posiadłość francuską — Dżibuti.

DŻIBUTI JEST BEZBRONNE

To małe terytorium francuskie jest zupełnie izolowane, położone z dala od metropolii i wszystkich francuskich baz zamorskich. Instalując się w Dżibuti i tworząc zeń godny uwagi port, Francja miała na oku dwa cele: zapewnienie sobie stacji morskiej na drodze do Indochin i Madagaskaru, oraz zorganizowanie rynku zbytu dla handlu z Etiopią, podówczas niepodległą. Kolej żelazna, dzieło wyłącznie francuskie, łączące Dżibuti z Addis-Abebą, znakomicie zrealizowała tę drugą koncepcję.

Podboje włoskie — pisze Lemery — w niczym nie zmieniają znaczenia Dżibuti dla Francji. I jeżeliby się miało uznać za konieczną likwidację poszczególnych pozycji, które posiadamy w rozmaitych punktach, poza naszymi większymi posiadłościami zamorskimi, w takim razie należałoby zwrócić nietylko Dżibuti Włochom, ale Pondichery i inne enklawy Indyj Anglikom, Nową Kaledonię Australii, Gujanę Brazylii itd., itd.

Ambicje Italii widzą w Dżibuti naturalne uzupełnienie Etiopii, do której port francuski tworzy znakomitą bramę wejścia. Czy Włochy zamyślają odkupić od nas Dżibuti? — Nasi sąsiedzi — rozważa publicysta francuski — nie posiadają ani pieniędzy, ani żadnej monety zamiennej, pozatem

ani jeden skrawek naszej ojcowizny nie jest na sprzedaż.

Włochy utrzymują w Etiopii, zdoby czy jeszcze nieskonsolidowanej, znaczną ilość wojska i materiału wojennego. W Somali posiada Francja jedynie batalion Senegalczyków, pozbawiony wszystkiego, czego wymaga nowoczesny sposób prowadzenia wojny. Oficjalne źródła dementują pogłoskę o koncentracji wojsk w pobliżu granicy francuskiej. Na wszelki wypadek rząd francuski wydelegował jeden z okrętów, bazujących w Lewancie, do strzeżenia Dżibuti.

Oczywiście, że w tej chwili, port francuski mógłby być bez wielkiego trudu zajęty.

Atak wywołałby replikę, ale na innym miejscu.

Dlatego prawdopodobnie, prasa faszystowska czyni aluzję do kroków wojennych, które rzekomo miałaby rozpocząć Francja w Europie, lub Afryce północnej.

FRANCJA ZAREAGUJE NA INNYM MIEJSCU

Taka sytuacja — konkluduje publicysta francuski — wymaga natychmiastowych i daleko idących środków ostrożności. Należy wzmocnić garnizon w Dżibuti wojskami kolonialnymi, sprowadzonymi z Madagaskaru lub Indochin; wzmocnić obronę terenu; skoncentrować siły morskie, wezwane z najbliższych baz; w końcu porozumieć się z Anglią w sprawie pomocy, jakiej mógłby udzielić Aden.

Równocześnie, Francja nie powinna zaniedbać niczego, aby ostrzec napastników, że reakcja na wszystkich innych arenach będzie natychmiastowa i kompletna.

Przegląd prasy

Fazy sowieckiej polityki zagranicznej — Najpilniejsze zadania na przyszłość — Faszyzm włoski i katolicyzm

FAZY SOWIECKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Sowiecka polityka zagraniczna wykazuje w ostatnich latach szereg kolejnych faz. Szczegółowym zanalizowaniem sowieckiej polityki zagranicznej w ubiegłym roku zajmuje się „Gazeta Polska", pisząc, że

„W okresie od stycznia do listopada 1938 roku polityka Moskwy opierała się na trzech przesłankach: 1) wyeliminowanie ZSRR z „wielkiej polityki" europejskiej jest niemożliwe, 2) atmosfera rewolucyjna na Zachodzie dzięki taktyce „frontów ludowych" jest już dostatecznie przygotowana, 3) prestiż i popularność Związku Sowieckiego nie doznały pomniejszenia w oczach opinii zagranicznej.

Konferencja monachijska stanowiła wymowny dowód, że przesłanki te okazały się fałszywe. „Fronty ludowe" zawiodły.

W tym momencie omal że błyskawicznie zwyciężyło w polityce sowieckiej poczucie realizmu. Związek Sowiecki dokonał bardzo korzystnego wycofania się poza stuprocentowo bezpieczną i rozumną linię polityczną, linię paktów nieagresji z bezpośrednimi sąsiadami".

Ten kolejny przypływ realizmu

„wróży pokój i stabilizację normalnych stosunków sąsiedzkich na całej przestrzeni od Finlandii do ujścia Dniestru. Jest to, nawet bez zwyczajowego noworocznego optymizmu, całkiem nienajgorszy bilans burzliwego roku 1938 w tej części Europy. Można to spokojnie stwierdzić, nie żywiąc absolutnie żadnych złudzeń in plus, czy in minus, lecz obiektywnie konstatując istniejący stan rzeczy".

NAJPILNIEJSZE ZADANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Trzeba przyznać, że bilans roku 1938 wypadł dodatnio w ocenie prasowej. Odłożyliśmy znów jedną kartę naszych dziejów, kartę wypełnioną rzetelnym dorobkiem. Gruntowne rozpatrzenie naszych prac i wysiłków w r. 1938 pozwala nam również wyciągnąć słuszne wnioski na przyszłość. Na ten właśnie temat pisze poznański „Nowy Kurier" następująco:

„Nie zmarnowaliśmy roku 1938-go. Zamknęliśmy go wybitnie dodatnim bilansem. Rozszerzyliśmy granice Polski, wydatnie zwiększyliśmy nasz potencjał gospodarczy i obronny. Polska jest już czynnikiem, z którym liczą się największe potęgi świata. Cieszymy się z tych osiągnięć, radość i duma przepełniają serca polskie, ale nie jesteśmy zadowoleni.

I tak jest dobrze, tak być powinno. Mamy prawo być dumni z naszych osiągnięć w minionych dwudziestu latach, lecz musimy pamiętać i pamiętamy, że w porównaniu z Zachodem jeszcze jesteśmy krajem ubogim i zacofanym. Dlatego jesteśmy niezadowoleni. Jest to niezadowolenie twórcze. Łącznie z wiarą w nasze siły — a tej wiary nie brak społeczeństwu polskiemu — to niezadowolenie z tempa naszego marszu jest potężnym motorem postępu. Ułatwi nam wykonanie ogromu pracy, który nas czeka.

W roku 1939 naród polski musi skupić wszystkie swoje siły dla podniesienia potencjału gospodarczego Polski. Dopiero wtedy Polska będzie taką, jaką pragniemy ją widzieć, gdy znajdą zatrudnienie wszystkie dziś bezczynne ręce i mózgi, gdy kilkakrotnie powiększymy sieć naszych dróg wodnych, żelaznych i bitych, gdy dwudziestokrotnie pomnożymy ilość samochodów zwłaszcza ciężarowych, gdy pobudujemy tysiące nowych fabryk i mniejszych warsztatów pracy także poza Centralnym Okręgiem Przemysłowym, gdy przeprowadzimy konieczne reformy społeczne i wprowadzimy w życie zasadę sprawiedliwości społecznej, gdy rozwiążemy zagadnienie żydowskie... Nie podołamy temu zadaniu w ciągu roku ani kilku lat, lecz właśnie dlatego, że czeka nas taki ogrom pracy, nie wolno nam zmarnować ani dnia, musimy zdobyć się na jeszcze większy, na największy wysiłek, musimy przyspieszyć tempo naszego marszu".

FASZYZM WŁOSKI I KATOLICYZM

Wigilijne przemówienie Piusa XI zawierało akcenty polityczne, skierowane przeciwko faszyzmowi włoskiemu. Temu wystąpieniu Papieża daje krakowski „Głos Narodu" następujący komentarz:

„Z wystąpienia Papieża przeciw faszyzmowi wynika, że po paru latach względnej współpracy tego kierunku z Kościołem pojawiły się ostatnio — jeśli tak wolno powiedzieć — nieporozumienia. Nie są to jeszcze poważniejsze konflikty, ale dopiero przyszłość pokaże czy prohitlerowskie obecnie nastawienie faszyzmu wynika z politycznych, więc przejściowych przyczyn, czy też jest wyrazem jakiejś głębokiej ewolucji w łonie faszyzmu.

Dla powierzchownych obserwatorów życia, — zwłaszcza dla tych, którzy śledzą tylko polityczne wydarzenia, a nie wnikają w głąb, w ideologiczne podstawy politycznych ruchów, — są te nieporozumienia zagadką. Ale nie są żadną zagadką dla tych, którzy wiedzą, że faszyzm oparty jest o pewnego rodzaju mistykę, i to mistykę świecką, która w pewnych warunkach łatwo zwraca się przeciw religii".

—

Propaganda polskich wyrobów artystycznych w Ameryce

Polonia amerykańska odczuwa wciąż jeszcze brak żywego kontaktu z krajem, brak propagandy polskiej kultury. Brakom tym w miarę możności stara się zapobiec miasto Shamokin w stanie Pensylwania. Jest to miasto górnictwa i przemysłu metalowego. Liczy około 35.000 mieszkańców, w tym 25 pct Polaków, dość zamożnych górników pochodzących przeważnie z Suwalszczyzny. Większość z nich należy do Związku Narodowego Polskiego. W Shamokin wychodzi gazeta polska „Rekord".

Polonia tamtejsza nawiązując do uroczystości przeniesienia zwłok wielce zasłużonego dla Ameryki gen. Krzyżanowskiego na cmentarz bohaterów amerykańskich w Arlington urządziła dzięki inicjatywie p. J. Kowalewskiej — wystawę wyrobów artystycznych i ludowych z Polski. Nie korzystano przy urządzaniu tej wystawy z żadnych zasobów z kraju, ani od związków, czy zrzeszeń artystycznych, lub z subsydiów, nie zwlekano ani chwili, wychodząc z założenia, że aktualność obchodu wymaga najszybszego oddźwięku w tej wystawie.

Wystawę tę urządzono przy głównej ulicy za dużą witryną sklepową. — Zamieszczono na niej portret gen. Krzyżanowskiego, ryngraf Wasilewskiego z Matką Boską Częstochowską oraz dwie flagi: polską i amerykańską, oraz obraz: „Zima na polskiej wsi".

—

„Straszny dwór" Moniuszki we Wrocławiu

W lutym 1939 roku wystawi Opera wrocławska „Straszny Dwór", Stanisława Moniuszki. Obecnie odbywają się próby, a dyrekcja czuwać będzie, aby piękna opera naszego wielkiego rodaka wypadła jak najlepiej i najokazalej.

—

DZIEŃ GOSPODARCZY

Płatność podatków w styczniu

W styczniu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5 stycznia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w okresie 16—31 grudnia 1938 r.; do dnia 20 stycznia — tenże podatek, pobrany w okresie 1—15 stycznia 1939 r.;

2) do dnia 7 stycznia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w grudniu 1938 r.;

3) do dnia 25 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1938 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

4) do dnia 25 stycznia — zaliczka kwartalna (za IV kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (październik—grudzień 1938 r.) przez przedsiębiorstwa, niewymienione w punkcie 3, a prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w styczniu zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w styczniu 1939 r.

Wymiana handlowa polsko-palestyńska w br.

W okresie styczeń—październik rb. przywóz z Polski do Palestyny wyniósł ogółem wartości 6.834 tys. zł., przywóz zaś z Palestyny do Polski 6.004 tys. zł.

Saldo dodatnie na korzyść Polski w pierwszych dziesięciu miesiącach r. b. wynosi 830 tys. złotych.

Warunki rozwoju inicjatywy prywatnej w C. O. P.

Nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie ukazała się interesująca praca inż. Henryka Mianowskiego, dyrektora tej Izby p. t. „O stworzenie warunków dla inicjatywy prywatnej na terenie C. O. P.". Praca ta omawia m. in. gospodarcze przesłanki rozbudowy C. O. P., oraz precyzuje szereg zagadnień związanych z problemem uprzemysłowienia kraju jak sprawa ulg podatkowych, polityki udzielania kredytów inwestycyjnych i obrotowych, współpracy kapitałów publicznych i prywatnych i t. p.

Konferencja chmielarska
w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych

W pierwszej połowie stycznia 1939 roku odbędzie się w związku Izb i organizacyj rolniczych konferencja chmielarska, dotycząca rozgospodarowania funduszu chmielarskiego. Oprócz producentów chmielu w konferencji udział wezmą przedstawiciele kupców i eksporterów chmielu.

Związek stowarzyszeń chmielarskich wystąpił do swoich członków z apelem wpłacenia na fundusz chmielarski zadeklarowanych składek. Wynoszą one jeden procent od transakcyj, zawartych między kupcami i producentami za chmiiel z urodzaju 1938 roku. Firmy handlujące chmielem, który otrzymują od kupców a nie bezpośrednio od producenta — płacą na fundusz chmielarski 1/4 procent od ceny zapłaconej za zakupiony chmiel.

Z Wystawy Higienicznej Z. U. S.
Profilaktyka ubezpieczeń społ. na terenie Białegostoku

Białystok, w grudniu 1938 r.

Profilaktyka czyli zapobieganie chorobom jest akcją, nie tylko mądrą i w zasadzie tańszą, niż leczenie rozwiniętych chorób, ale jednocześnie wysoce humanitarną i pożyteczną dla rozwoju i potęgi Państwa. Ustrzec młode, dorastające pokolenia od chorowitości i cherlactwa, to znaczy dać Państwu zdrowych obywateli i oszczędzić w przyszłości społeczeństwu nieproduktywnych wydatków na utrzymanie kalek i niedołęgów fizycznych.

Z okazji niedawno otwartej w Białymstoku wystawy Z. U. S.-u i Ubezpieczalni Społecznej, gdzie pokazano pracę Ubezpie-



Gmach Ubezpieczalni Społecznej

czeń Społ. w tej dziedzinie, należy omówić jeden dział tej wystawy, szczególnie interesujący dla mieszkańców naszego miasta, dział profilaktyki Ubezpieczalni Społ. w Białymstoku.

Białystok, jak każde większe miasto przemysłowe, posiada wiele potrzeb w tej dziedzinie i potrzeby te z roku na rok rosną. Zwiększa się liczba dzieci, którym potrzeba dożywiania i stałej pomocy lekarskiej, zwiększa się liczba młodzieży pracującej często w bardzo ciężkich warunkach, rosną zastępy robotników wyniszczonych latami pracy fabrycznej, którym należy się wreszcie solidny wypoczynek w czasie dwutygodniowego urlopu.

Czy Ubezpieczalnia podąża za biegiem życia? Odpowiedź na to znajdujemy w licznych zestawieniach i graficznych wykazach. — Poczytajmy. Najpierw sprawa dzieci, a więc kolonie i półkolonie. Odbywają się one co roku w kilku miejscowościach, między innymi w tak znanych jak Druskienniki, Busko i Ciechocinek. Suma pieniędzy wydanych na ten cel zwiększa się z roku na rok, liczba dzieci korzystających także.

W 1936 r. wydano 12.604 zł. — umieszczono na pobyt 283 dzieci, w 1938 r. — 25.490 zł. na 365 dzieci.

Na półkolonie: 1936 r. — 5.000 zł., — 445 dzieci, 1938 r. — 12.000 zł. — 522 dzieci.

Akcja obozów wypoczynkowych dla robotników i robotnic zapoczątkowana przed dwoma laty ogarnia co raz szersze koła pracowników, znajdując wielu zwolenników. Obozy te odbywają się w najpiękniejszych miejscowościach kraju, jak nprz. Augustów, Kościelisko, Rozewie itp. w ciągu lata i zimy. — Zaczęło się w 1936 r. od cyfry 25, a już w 1937 r. było 394 ludzi (koszt utrzymania ich wyniósł 15.265 zł.), by już w 1938 r. w ciągu trzech kwartałów skoczyć na 481 (koszt — 15.510 zł.).

Za rok lub dwa dotychczasowe cyfry zapewne się podwoją i też napewno nie wszyscy jeszcze, którzy potrzebują wypoczynku, znajdą go. Potrzeby u nas są zawsze większe niż nasze możliwości. Może zresztą nadejdzie dzień równowagi w tej dziedzinie. Byleby rozwój szedł w dotychczasowym tempie.

Nie ma cofania się, nie ma nawet stania w miejscu, jest ciągły postęp.

Barwne tablice Ubezpieczalni istotnie bardzo się przydały. Każdy kto chce zrozumieć pracę Ubezpieczalni, kto chce wiedzieć na jaki cel idą pieniądze ze składek ściąganych z jego uposażenia za pracę, znajdzie na wystawie odpowiedź. Grosze i złotówki zbierane co miesiąc czy co tydzień z wypłaty użyte są dla dobra ogółu. Dla podtrzymania słabych w walce z chorobą i złym losem, dla podniesienia sił ludzkich, zdolności do wydajnej pracy.

L. M.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. stycznia

Dewizy: Belgia 88.88, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 286.76, Kopenhaga 109.05, Londyn 24.42, N. Jork 527, kabel 527 1/4, Oslo 122.77, Paryż 13.84, Praga 18.03, Sztokholm 125.81, Zurych 118.85, Medioian 27.77, Helsinki 10.78, Montreal 522.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 88.85, dolary amer. 525, dol. kanad. 520, floreny hol. 286.50, franki franc. 13.82, funty ang. 24.40, franki szwajc. 118.65, guldeny gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duń. 108.80, kor. norw. 122.45, kor. szwedz. 125.50, liry włoskie 1600, marki fińskie 10.70, marki niem sr. 84.

Papiery: 4 i pół wewn. 65.25, 3 inwest. 1 em. 85.88 86.00, serie 94.00, 2 em. 85.50, serie nie not., 5 konwers. 69.00, 67.25, ost. drobne, 4 premj. dolarowa 42.00, 4 konsolidacyjna 66.25, 66.00, ost. setki.

Tendencja nieco mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 139.00, Cukier 35.50, 35.25, Węgiel 34.50, Lilpop 95.75, Modrzejów 19.50, Ostrowiec 68.00, 68.50, Starachowice 46.50,

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 3. 1. N. Jork 463 9/16, Paryż 176.65, Praga 135 1/8, Mediolan 88.09, Belgia 27.48 1/4, Zurych 20.51 1/2, Amsterdam 851 7/8, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 3/4, Berlin 11.54 1/2

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 3. 1. N. Jork 38.12, Londyn 176.66 Mediolan 200.75, Zurych 861.00.

Paryż, 3. 1. N. Jork 38.12, Londyn 176.66, Mediolan 200.75, Bruksela 643, Zurych 861, Amsterdam 2074, Berlin 1529.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 1. N. Jork 442 3/4, Londyn 20.51 1/2, Paryż 11.61 1/2, Praga 15.15, Mediolan 23.30, Belgia 74.65, Amsterdam 240.80, Oslo 103.10, Kopenhaga 91.60 Sztokholm 105.62 1/2, Berlin 240.80,

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 3 stycznia

Pszenica obrót 527 ton, tend. spokojna, żyto 347, tend. spok., jęczmień 385, tend. spok., owies 320, tend. spok.

Ogólny obrót 3497 ton.

Otręby pszenne grube 10.50—10.75, średnie 9.25—9.50, miałkie 10.50—11.25, żytnie 9.50—9.75.

Ceny loco wagon Lwów.

Inne kursy niezmienione.

Nowa organizacja gospodarcza

Ag. „Echo" podaje: We Lwowie powstała nowa organizacja gospodarcza, pod nazwą Zrzeszenie Eksporterów Skór Surowych.

17

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AVTORYZOWANY H. DVKOWSKIEJ

Ze złym uśmiechem na swych wąskich wargach Bernstorff trzymał w ręce silny sznur z pętlą na końcu. Ciągle śledząc Filipa, przewlókł drugi koniec sznura przez pętlę i podniósłszy go niezbyt ostentacyjnie, ale raczej jak gdyby się chciał upewnić, że będzie z łatwością przesuwał się w pętli, aby zacisnąć się dokoła młodej, smukłej szyi, spuścił pętlę w dół po sznurze. Nie był jeszcze zbyt wprawny w dręczeniu ludzi. Jego ironia, jak sam przyznawał, była nieokrzesana, surowa. W każdym razie jednak potrafił napędzić strachu nieletniemu chłopcu. Jutro, później kiedyś, nauczy się napełniać trwogą serca mężów. I z trwogi tej urośnie mu władza, autorytet, i, na końcu... ziemia, całe olbrzymie połacie ziemi, wielkie majątki, do których przywiązane są tytuły. A tymczasem można było dalej straszyć już i tak prawie omdlewającego z przerażenia chłopca.

Widział, że Filip Königsmark śledzi ruch pętli, ślizgającej się po postronku i coraz zmniejszający się jego okrąg. To była stara, w tajemnicy wymierzana kara, której się nauczył w seraliach Konstantynopola, znana również w więzieniach europejskich, gdy trzeba było sprzątnąć niewygodnych ludzi. Bernstorff bardzo powoli spuszczał pętlę. Filip będzie chwytał się za gardło, czując bijącą silnie krew swych pękających arterii, teraz jednak oczy jego śledziły ruch stryczka, pełne przerażenia i zgrozy. Może będzie szukał uspokojenia w myśli, że przecież ma na szyi fontaź. Ale sznur przeżre się przez muszlin i koronki, oczy wyjdą ze swych dołów, język, przegryziony w śmiertelnej walce, zwiśnie z ust, twarz straci swą urodę, stanie się siną, brzydką, odrażającą. W tej chwili Bernstorff miał poczucie swej władzy. Wiedział, że chłopiec nietylko śledzi z przerażonymi oczyma zacieśnianie się sznura, ale wyczuwa to, co Bernstorff układał sobie w myśli. Świadomość jego wchłaniała obraz brutalnej, fizycznej męki, malujący się w wyobraźni Berstorffa. Duszą go, samego, bezbronnego, jak dziecko... i nagle kolana Filipa ugięły się pod nim i runął naprzód, na klęczki.

Czy była to tylko oznaka słabości, czy też tchórzostwo chłopca? Może i jedno i drugie. Ale Filip w późniejszych czasach zawsze wzdragał się na wspomnienie poniżenia tej chwili. Chciał udać, że znalazł się na klęczkach wskutek poślizgnięcia się albo potknięcia, ale raz ukląkłszy, sama niewolniczość tej pozy sprawiła, że przyjął ją za fakt dokonany i pozostał na kolanach. W tej pozycji błagał — ach, jak pokornie! — o darowanie mu życia w słowach, przerywanych łkaniem i łzami, których smak gorzki czuł w ustach jeszcze po wielu latach. Wspomnienie ich wracało mu w chwilach najbardziej nieoczekiwanych, gdy na przykład obudził się w nocy, albo siedział bezczynnie przed kominkiem. Słyszał je, widział samego siebie, ubranego wytwornie, w tej poniżającej pozie i pienił się ze wstydu i wściekłości przeciwko całemu światu. A owego wieczora słowa padały z jego ust skwapliwie i pokornie.

— Jestem za młody... Jeszcze nawet nie zacząłem życia... Nie uczyniłem niczego, co zasługiwałoby na taką karę... Kilka szalonych obietnic... wymiana kilku naiwnych marzeń... Parę chwil spędzonych razem tu, w tej cichej kapliczce... Za to śmierć od stryczka...? Nie, nie może pan być tak okrutnym...

Słowa te, jak mocne wino uderzały do głowy Bernstorffa, wczorajszego radcy bez znaczenia. Nikt go się nigdy nie lękał. Nie miał żadnej władzy. Czymże właściwie był? Urzędnikiem... w najlepszym razie na krótki czas posłem. Czuł miłe ciepło koło serca i krew żywiej pulsowała mu w żyłach. Mógłby tak słuchać godzinami, ale wszystkie rozkosze muszą się kiedyś skończyć, a tej nocy czekała go jeszcze praca. Gdy Filip wyciągnął ku niemu ręce w rozpaczliwym błaganiu, zarzucił na nie pętlę. Chłopiec wzdrygnął się, jak gdyby ukąszony przez węża, usłyszawszy nad sobą głos swego dręczyciela:

— Nie ruszaj się.

Filip Königsmark trwał w bezruchu, podczas gdy Bernstorff z wielką dokładnością i umyślnie jak najwolniej, odsuwał koronkowe falbanki, zdobiące rękawy zielonego kabata. Potem, zaciągając pętlę, aż cienki sznur wpił się w ciało Filipa, związał ręce dłońmi, zwróconymi ku sobie, w pozycji rąk modlącego się świętego.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

4 stycznia — **Środa** — Tytusa — Jutro: Telesfora

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45. tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt. tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Środa, 7.30 wiecz. „Zakochana królowa“.
Czwartek, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa“.
Piątek, 3.30 popoł. „Pani Prezesowa“, 7.30 wiecz. „Zakochana królowa“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, teatr nieczynny.
Czwartek, 7.30 wiecz. „Pan Lamberthier“.
Piątek, 4 popoł. „Pan Lamberthier“.

KINOTEATRY:

ADRIA: Ziemia błogosławiona.
APOLLO: Sygnały.
ATLANTIC: Walka o szczęście
BAŁTYK: Pani Walewska.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Trzej nicponie.
EMPIRE: Brawura
EUROPA. Serce matki.
GLORIA: Wierna rzeka i Niedorajda.
GRAŻYNA: Przygody Robin Hooda.
KOPERNIK: Podlotek.
MARYSIEŃKA: Granica.
METRO: Groźny Bill oraz Prater
MIRAŻ: Rosalie
MUZA: Złotowłosa.
PALACE: Cyganka.
PAX: Ptasznik z Tyrolu, oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
RAJ: Druga młodość, film polski.
RIALTO: Marco Polo.
ROXY: Prof. Wilczur.
STYLOWY: Więzienie bez krat i rewia z Grotnickim.
ŚWIATOWID: Statek niewolników i Pasażerka na gapę.
ŚWIT: Buster Keaton milionerem i Na krawędzi życia.
TON: Ofiary wielkiego miasta, oraz Pościg.
UCIECHA: Huragan oraz rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Ziemia Święta“.

Wspomnienie o Emilii z Stefanowiczów Polakowej

Emilia Polakowa należała do typu ludzi niezastąpionych. Jak wielkie dzieła sztuki, wielkie idee i wielkie uczucia, — istnieją i wielkie dusze wśród nas, które raz tylko pojawają się, ażeby odegrać rolę jedyną i niepowtarzalną. Przychodzą tacy ludzie na świat z wieczności, otoczeni nieznanym nam fluidem, zniewalającym wszystko i wszystkich dokoła siebie. — Istnienie ich jest pozornie ciche i proste; tym prostsze, im głębiej sięgają swymi czynami w dusze ludzkie. Stwarzają, żyjąc, nowe i twórcze wartości, zapalają ludzkie serca swym prometejskim ogniem, wstrząsają sumieniami, stają się niezbędni w tej swojej jedyności i wyjątkowości, i odchodząc, zabierają to wszystko ze sobą tak bezpowrotnie, iż nikt i nic ich ani naśladować, ani zastąpić nie może.

Taką wyjątkową organizacją duchową była Emilia Polakowa. Gdy wchodziła, miła i skromna, uśmiechnięta z promienną życzliwością i zawsze ufna w zwycięstwo dobra nad złym; gdy przemówiła tym swoim niezapomnianym, dźwięcznym głosem, z głębi czystego serca, do nas, jakże często pełnych buntu i goryczy, — z miejsca brała dusze nasze w niewolę. Było w tym coś dziwnego; jakaś potężna siła promieniowała z jej słów; słuchaczy ogarniał niepokój; jak małowartościowe próżnostki opadały i gasły prywatne ambicje i egoistyczne sprawy. Słowa jej i zdania, poza swą artystyczną i niezwykle piękną formą, posiadały siłę prawdy przeżywanej; budziły sumienia ludzkie.

Śmierć jej, tak przedwczesna, była śmiercią z przepracowania. Nigdy nie zmęczona, przy nadludzkich wprost wysiłkach wątłego organizmu, łudziła wszystkich swą olbrzymią energią życiową, która kazała jej spalić się do ostatka w najżarliwszej służbie dla idei niesienia pomocy społeczeństwu.

Zawsze pierwsza na placówce, wesoła i dowcipna, umiała wrodzonym taktem rozwiązywać najcięższe konflikty tak jakoś lekko, że wydawały się potem zawstydzająco małe i proste.

Jako niestrudzona działaczka społeczna, prowadząca swym wpływem i pracą wszystkie niemal lwowskie organizacje społeczne, i jako radna miasta, której zdanie ceniono i szanowano, osierociła nie tylko kochającego ją ponad wszystko męża, lecz także swe ukochane miasto, i całe, bez wyjątku, społeczeństwo lwowskie. Jak wyraziła się o niej dr Łucja Charewiczowa w swej przepięknej mowie pożegnalnej. „Emilia Polakowa tradycje kobiety polskiej ożywiła we Lwowie tak wybitnie, iż zasłużyła bezsprzecznie na miano najdostojniejszej lwowianki dzisiejszości“.

Jeszcze brzmi nam w uszach jej silny i ekspresyjny głos ostatniej mowy przedwyborczej, która wywarła tak wstrząsające wrażenie, iż słuchano jej ze zdumieniem i drżeniem serca; jeszcze tak niedawno słuchaliśmy jej dziecięco niemal radosnego śmiechu, który rozlegał się wszędzie, gdzie ona była; jeszcze uwierzyć nam trudno, że te zawsze czynne ręce i umysł tak jasny, będący ostoją i autorytetem moralnym tysiąca spraw społecznych i narodowych w naszym wiecznie zagrożonym mieście, — że wszystko to odeszło od nas niepowrotnie.

Łączymy się w żalu z najwierniejszym przyjacielem jej życia i najżarliwszym towarzyszem jej myśli i pracy, bardzo przez nią ukochanym mężem jej, dr Tadeuszem Polakiem, i powtarzamy słowa, którymi pożegnał to swoje najdroższe stworzenie: „tej, która była moją wiarą, moją siłą, moim życiem“, — I naszą była siłą i wiarą.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

Ś. p. Stanisław Hołub

Odszedł od nas na wieczny spoczynek w 82 roku życia cichy, a niestrudzony pracownik społeczny śp. Stanisław Hołub. Był jednym z tych notariuszy, którzy pracowali z umiłowaniem zawodu, nie stawiając sprawy osobistego zarobku na pierwszym planie.

Już na pierwszej samodzielnej placówce w Pruchniku (pow. Jarosław) zakłada koła Tow. Szkoły Ludowej w miasteczku i okolicy. Po raz pierwszy organizuje Ochotniczą straż pożarną z orkiestrą. Bierze czynny udział w akcji ratowniczej w czasie pożarów. Jest duszą miasteczka, jako radny zdobywa serca wszystkich i obywatelstwo honorowe miasta.

W Brodach koło Lwowa rozwija wytężoną działalność w ramach T. S. L.

Dzięki Jego niestrudzonym zabiegom zostaje zbudowany ze składek pierwszy gmach „Sokoła“ na rubieżach Polski. Drużyny Bartoszowe, jak również różne instytucje społeczne i humanitarne, jak bursa dla chłopców im. Korzeniowskiego, Ligo Pomocy Przemysłowej, zawdzięczają jemu swe powstanie i rozwój.

W roku 1920 otrzymuje notariat we Lwowie i odtąd do zgonu jest duszą Tow. Opieki nad Polakami za granicą. Towarzystwo to założone zostało przez stryja żony p. Hołuba, śp. Antoniego Osuchowskiego, który cały majątek poświęcił na pracę społeczną oświatową i którego dziełem była Śląska Macierz Szkolna.

Zmienia się Zarząd Oddziału Lwowskiego Tow., ale Hołub pracuje bez przerwy. Jest skarbnikiem Tow., które wysyła tysiące książek rodakom za granicą i utrzymuje z nimi serdeczny kontakt. Zapałem swoim i niestrudzoną pracą zdobywa od osób prywatnych i instytucyj publicznych książki, pisma, dewocjonalia, i jemu zawdzięcza Oddział Lwowski swój duży moralny dorobek. Na każdą ludzką niedolę czuły, niesie ratunek, dla siebie nie żąda nic. W gronie towarzyszów pracy budzi podziw i miłość. Cześć jego świetlanej pamięci.

TEATR

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA OPERETKI „ZAKOCHANA KRÓLOWA“.** Wobec wyjazdu ze Lwowa pp.: M. Didur-Załuskiej i Igo Syma (kreujących główne role), przedstawienia operetki „Zakochana królowa“ zbliżają się ku końcowi. Jeszcze tylko przez okres obecnego tygodnia publiczność lwowska będzie miała sposobność oglądać to naprawdę piękne przedstawienie operetki, na które ceny miejsc zostały już znacznie zniżone. Obsadę ról głównych, poza wyżej wymienionymi tworzą pp.: K. Ankwicz-Szyjkowska, J. Leliwa i T. Surowa. Reżyseria F. Kuligowskiego, dyrygent J. Mund. — „Zakochana królowa“ dana będzie w środę, dnia 4-go i w piątek 6-go bm. o 7.30 wiecz.

— **„DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA“**, wesoła amerykańska komedia — pióra Montgomery'ego, dana będzie w Teatrze W. jutro oraz w sobotę 7 bm. o 7.30 wiecz. w obsadzie premierowej z udziałem B. Samborskiego, oraz z M. Węgrzynem, J. Staszewskim i T. Surową w rolach głównych. Reżyseria St. Daczyńskiego.

— **„PAN LAMBERTHIER“**, doskonała sztuka francuska L. Verneuil'a w przekł. K. Bukowskiego dana będzie w Teatrze Rozm. w czwartek 5-go i w sobotę 7-go o 7.30 wiecz., oraz w piątek 6-go bm. o 4 pop. z udziałem E. Żyteckiego oraz K. Ankwicz-Szyjkowskiej. Ceny miejsc zniżone.

— **„BETLEJEM POLSKIE“.** W piątek, dn. 6-go w Teatrze W. o 12-tej w poł. dane będą Jasełka L. Rydla pt. „Betlejem Polskie“, które odegrane zostaną przez Zrzeszenie Artystów Lwowskich.

— **KONCERT SYMFONICZNY W TEATRZE W.** W niedzielę, 8 bm. o 12 w poł. odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. J. Kołaczkowskiego oraz z udziałem znanego pianisty Z. Dygata.

— **CHÓR JURANDA I HELENA GROSSÓWNA WE LWOWIE.** Dn. 13 bm. odbędzie się jeden występ znanego Chóru Juranda i uroczej artystki scen warszawskich i filmów polskich Heleny Grossówny. Wieczór ten odbędzie się w Teatrze M.

* * *

— **KONCERT FORTEPIANOWY IMRE UNGARA.** Niewidomy pianista węgierski Imre Ungar, który zdobył przed kilku laty jedną z pierwszych nagród na Warszawskim Konkursie Szopenowskim, wystąpi z recitalem we Lwowie we wtorek, 10 bm. w sali Polskiego Tow. Muzycznego. Wspaniały program obejmuje arcydzieła Bacha, Beethovena, Mozarta, oraz szereg utworów Chopina, których artysta ten jest niezrównanym odtwórcą.

RADIO

— **MELCHIOR WAŃKOWICZ O UBEZPIECZENIACH.** W dniu 5 stycznia 1939 r. o godz. 16.20 Stacja warszawska Polskiego Radia nada 15-minutowe przemówienie znanego literata p. Melchiora Wańkowicza na temat rozpisanego w swoim czasie konkursu na pamiętnik lekarza ubezpieczeniowego. — Z uwagi na ciekawy i wysoce aktualny temat, oraz ze względu na osobę prelegenta, spodziewać się należy szerokiego zainteresowania prelekcją. — Nadmienić należy, że dziesięć najciekawszych pamiętników zostało wydanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i w najbliższym czasie znajdzie się na półkach księgarskich.

— **POPULARNY ODBIORNIK RADIOWY.** Nowy Rok zaczyna się dla radiofonizacji Polski pod doskonałymi prognostykami. Liczba abonentów P. R. osiągnie w najbliższym czasie milion. — Drugim ważnym etapem w dziele radiofonizacji Polski, to również bliska już chwila realizacji polskiego popularnego odbiornika. Problem ten wysuwany wielokrotnie znajduje się obecnie na drodze do pozytywnego rozwiązania. Polskie Radio ogłosiło wspólnie z komitetem do spraw kultury wsi i Państw. Inst. Telekom. konkurs na model produkcyjny odbiornika popularnego typu bateryjnego. Ogłoszenie konkursu wiąże się ściśle nie tylko z potrzebami szerokich rzesz społeczeństwa, które od kilku lat czeka na dobry, tani i niekosztowny w eksploatacji odbiornik radiowy, ale również z wielkimi inwestycjami technicznymi Polskiego Radia, pozwalającymi w każdym zakątku naszego kraju słuchać bądź programu ogólno-polskiego, bądź też jednego z programów regionalnych. Dzięki inwestycjom technicznym, a mianowicie budowy trzech stacyj o sile 10 kw., sześciu stacyj o sile po 50 kw. i powiększeniu do 300 kw. mocy centralnej stacji P.R. w Raszynie — cała Polska pokryta została polskimi falami radiowymi o odpowiednim natężeniu, aby każdemu mieszkańcowi Polski umożliwić dobrodziejstwo łatwego i taniego odbioru radia.

ZEBRANIA

— **KOŁO PAŃ** Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków zaprasza na wieczór dyskusyjny, obejmujący odczyt prof. dra Wacława Moraczewskiego pt. „Charles Peguy — człowiek i dzieło“. Wie-

Masońska świątynia „B'nei B'rith" zalana wodą

(a) „Deszcz spadł na świątynię" zasmuconych „braci". Padał deszcz przed kilku tygodniami na świątynię masońskiej loży „B'nei B'rith" i zatopił ją do gruntu. Opustoszały wspaniałe, wytworne apartamenty loży przy ulicy Trzeciego Maja 10, a na drzwiach, które otwierał tajemniczy znak „brata", zawisły pieczęcie, nałożone przez władze.

I jak donosiliśmy onegdaj w godzinach wieczornych, tajemnicza, nieznana ręka zerwała nałożone na drzwiach pieczęcie tak, iż jak donosiła dozorczyni kamienicy, zwyczajnym kluczem można dostać się do przybytku smutkiem po likwidacji żydowskiej loży masońskiej owianych „braci".

Sprawca, który w nieznanym bliżej celu zerwał pieczęcie, nałożone na drzwiach loży, pozostał nieznany. Czy chciał dostać się do apartamentów loży w pewnym konkretnym celu — stwierdzić nie sposób. Nałożone zostały nowe pieczęcie przez władze.

Już kilka tygodni minęło od likwidacji żydowskiej masońskiej loży przy ulicy Trzeciego Maja l. 10, — a wciąż sprawa loży powraca pod pióro, — tym razem wiadomość, którą otrzymujemy, podaje, iż

wczoraj w godzinach wieczornych pękła rura wodociągowa w apartamentach loży i zalała je w zupełności.

Z tą wiadomością zgłosił się u władz policyjnych wczoraj około godziny 7-mej wieczorem dozorca kamienicy przy ul. Trzeciego Maja l. 10, gdzie całe pierwsze piętro zajmowała loża, z doniesieniem, iż woda z pękniętej rury wodociągowej zalała całe pierwsze piętro, a wobec tego, iż na drzwiach zawieszone są pieczęcie, nie może zająć się usunięciem tego zalewu.

Gdy niebezpieczeństwo zagrażało lożom masońskim, rozszerzała się wśród braci tajemnicza wiadomość: „deszcz pada na świątynię!".

W dniu wczorajszym zwykła, dobrostańska woda z wodociągu, pogrążyła wspaniałe apartamenty loży w zupełnej topieli.

Loża została już zamknięta, — masońskie „bractwo" zlikwidowane, zasmuceni „bracia" rozpierzchli się, a tu wciąż jeszcze „deszcz pada na świątynię" — chociaż już styczniowa pora, w której „deszcz" jest rzadkim zjawiskiem.

Wypadki samochodowe

(a) Andrzej Lewicki (ul. Szeptyckich 31), doniósł policji, iż po południu u wylotu ul. Sykstuskiej i ul. Sapiehy, samochód ciężarowy nr. 41.916, prowadzony przez szofera Mikołaja Gnypa (ul. Łyczakowska 22), najechał na jego autodorożkę, kierowaną przez szofera Józefa Reczewskiego. W autodorożce uszkodzone zostało koło i błotnik. Szkoda wyniosła 260 zł. Wypadku w ludziach nie było.

W dniu wczorajszym o godzinie 7-mej wieczorem robotnik Miejskiego Zakładu Czyszczenia Miasta Józef Czajkowski, został w bramie przygnieciony przez wyjeżdżający samochód ciężarowy, skutkiem czego doznał zgniecenia klatki piersiowej. Przewieziony został do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Prasa hiszpańska o polskiej żegludze handlowej

Dziennik „ABC", wychodzący w Sewilli, donosi, że w najbliższych miesiącach „Żegluga Polska S. A." ma uruchomić regularną linię pomiędzy Gdynią a północnymi portami Hiszpanii narodowej. Pismo donosi również o istniejącym projekcie odwiedzenia wysp Kanaryjskich i portu w Kadyksie przez m/s „Piłsudski" z wycieczką turystyczną na wiosnę r. 1939.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Wczoraj wieczorem na ulicy Krakowskiej nieznany woźnica potrącił przechodzącą przez jezdnię Simę Finger, która doznała ogólnych obrażeń. Przewiezioną została do szpitala powszechnego.

Wieczorem, przechodząca pl. Mariackim Kazimiera Ziembicka, emer. nauczycielka, pośliznęła się na chodniku i upadła doznając ciężkiego potłuczenia głowy.

W czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy włamali się wczoraj wieczorem do mieszkania Gizeli Horowitz przy pl. Gołuchowskich l. 11, gdzie skradli srebrne nakrycie stołowe, zegarek i inne drobiazgi łącznej wartości około 570 zł.

Na strych kamienicy przy ul. Słonecznej 34, dostał się rano nieznany złodziej i skradł na szkodę Henryka Saa bieliznę wartości około 600 zł.

CZY ZŁOŻYŁEŚ JUŻ DANINĘ NA POMOC ZIMOWĄ?

Ofiary na Pomoc Zimową

Na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym złożyli: II. Fundusz Emer. Pracowników Miej. 46.11 zł., Wł. Chudzikowski 10 zł., Julian Bonk 100 zł., Dr Szejberg Uszer 29.35 zł., Antoni Nestorowski 20, Berisch Rosenblüth 10, Inż. Zygmunt Schlager 15, Inż. Ant. Lidkiewicz 10, Józefa Brejterowa 10, Tomasz Jaworek 26, Jan Wallach i Syn 20, Adela Wenzlowa 14.25, Apteka mgr. E. Sussmana 15, Zygmunt Halber 50, Bank Dysk. Warsz. 172.24, Bank Cukrownictwa w Poznaniu oddz. we Lwowie 3.000, Dyr. Alfred Blaha 25, Fabryka czekol. Plutos 100, Biuro Małop. Kolei Lok. 148.50, Górn. Hutnicze Tow. Handl. w Krakowie 35.25, Małgorzata Lieberman 15, Dr Włodz. Jasinicki 22.12, Emil Kimelman 12.86, Andrzej Berliński 19.08, Maria Kauczyńska 10, Firma „Kontakt" 72.73, Personel kolektury „Runo" 18.15, Alina Dulber 10, Masa spadkowa po bł. p. Weissbergu 15.78, Natan Garfunkel 10, „Centroświeca" 50, Cyla Czeszer 10, Gmina wyznaniowa żydowska 101.99, Kazimiera Dobijowa 10, Maria Pstruchowa 25. Centr. Bank Spółdzielczy 10.38, Izba Przem.-Handlowa zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 50, Zw. Ociemniałych Żołnierzy zamiast życzeń 800 zł., z czego 100 zł. na rzecz dziatwy bezrobotnych, Związek Komun. Kas Oszczędności za pracowników 39.62, Cecylia Seifer 10, Kazimierz Hemerling 10, Spółka sprzed. prod. naft. „Karpaty" oddz. Lwów 125, Tow. Naftowe „Galicja" 275.55, Personel firmy Tow. Zakładów Żyrardowskich 15.10, Centr. Kasa Spółek Roln. od pracowników 35.61, Związek Ociemniałych Żołnierzy 300, Browar Jana Götza od pracowników 13.32, Firma Barwik i Borzemski 50, L. Stetter 20, „Agraria" Adam Kamiński 15, Emil Maciulski 100, Ludwik Maciewicz 10, Inż. A. Scharff 20, Jan Ewald 10, Edmund Willner 50, St. J. Szyc 50, Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego 248.41, Kawiarnia Szkocka A. Endel i E. Schanz 25, Władysław Georgeon 10, Irena Mrozowicka 20, Syndykat Inter. Drzewnych za firmę „Silva" Przemyślany 1.200, Dr Salomon Tennenbaum 14.28, Syndykat Inter. Drzewn. 18.70, Dr Salomon Leder 12.45, Fanny Glucker 10, Dr Karol Czerny 40.56, Maria Łozińska 12.50, Artur Niemczewski 10, Spółka wydawn. „Chwila" 107.25, Pracownicy i woźni MKKO. 296.10, Lwow. Tow. Akc. Browarów 1.000, Pinkas Berter 15, Stanisław Gruszecki 21, Tow. Kredytowe Miejskie 22.10, Helena Terenkoczy, 13.10, JaJn Szpak 10, Dr Mikołaj Bilik 15.36 zł.

Pierwszy krok narciarski w „Stylowym"

Nadzwyczaj miłą niespodziankę sprawiła dyrekcja „Stylowego" wszystkim swoim bywalcom, rozszerzając znacznie swój zespół artystyczny z nowym rokiem. Na poniedziałkowej premierze zobaczyliśmy więc przede wszystkim nowego kierownika artystycznego Józefa Grodnickiego, długoletniego dyrektora teatru w Grodnie w przepysznym skeczu pióra Hemara pt. „Skrucha". Dyr. Grodnicki w ramach niewielkiej stosunkowo roli dał jednak cały koncert pierwszorzędnej gry aktorskiej. Bardzo podobała się nowozaangażowana pieśniarka Rastańska i wspaniały duet taneczny Cleo i Santon (śliczny taniec góralski i królewski walc). Z pośród starych znajomych zasłużone oklaski zbierali: I. Różyńska, Marjusz Kondracki i „marnotrawny syn" Karol Hanusz, którego powrót na scenie „Stylowego" powitali widzowie tak entuzjastyczna burzą oklasków, jakiej dawno nie słyszeliśmy. Dekoracje pędzla prof. Balka bardzo piękne. Powiekszona orkiestra pod niezawodną batutą Kuby, dzielnie dotrzymywała kroku artystom.

Na ekranie potężny dramat francuski pt. „Wiezienie bez krat".

Dla całości brak po prostu dość słów pochwały.

czór ten zapowiadający się niezwykle ciekawie, odbędzie się w czwartek, dnia 5-go bm. o godz. 19-tej w lokalu przy pl. Mariackim 9. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 1 do 6 stycznia 1939:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. kiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowi- Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyca, ul. Gródecka 84.

Pożar w Małopolskiej Centralnej Kasie Oszczędności

(a) Wczoraj o północy wybuchł pożar w klatce schodowej gmachu Mał. Centralnej Kasy Oszczędności przy ul. Jagiellońskiej l. 1. Prawdopodobnie od porzuconego niedopałka od papierosa na chodnik, zajęła się podłoga. Przybyła na miejsce straż pożarna ogień szybko ugasiła. Szkoda wynosi około 100 złotych.

Rabindranath Tagore — malarzem

W Londynie została otwarta w Calmann-Gallery wystawa prac malarskich słynnego wieszcza hinduskiego, laureata nagrody Nobla, sir Rabindranatha Tagore. Wielki poeta, który obecnie liczy 90 lat, zaczął malować dopiero 12 lat temu. Obrazy swoje tworzy kolorowymi tuszami.

Przed kilku laty niektóre z jego rysunków były wystawione w „British Indian Union" w Londynie i wywołały wielkie echo w sferach francuskich malarzy, którzy nakłaniali sędziwego pisarza do wystawienia ich we Francji.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. Badeni Kazimierz, wł. dóbr — Busk. Zimkiewicz Bolesław, przemysł. — N. Jork. Kurzątkowski Frank, przem. — N. Jork. Milewski Józef, wł. dóbr — Helenków. Boj Marian z małżonką, dyrektor — Borysław. Kostyk Semko, przemysł. — Toronto (Kanada). Wyszyński Wiktor, przemysł. — Warszawa. Bar. Wassilko Mikołaj z małżonką — Wiedeń. Kołodziejski Waldemar, dysponent — Wiedeń. Prokopieni Paweł, artysta opery — Warszawa. Dr Klinger Kurt, przemysł. — Katowice. Oberländer Fryderyk, dyr. — Białystok. Andruszkiewicz Zygmunt, inż. — Warszawa. Dr Ostaszewski Henryk, wojewoda — Białystok. Chodakowski Mieczysław, inż. — Warszawa. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Prawdzic-Tell Alicja, pryw. — Ustrzyki Dolne. Mgr. Jaroszewski Leopold, redaktor — Kraków. Freund Maurycy z małżonką przemysł. — Borysław. Peterek Edward, major-lotnik — Ustjanowa. Gąsiorowski Antoni, urzędnik — Łódź. Górka Wojciech, dyr. dóbr — Zeżawa. Mgr. Hornówna Stefania, prof. gimn. — Kraków. Chrzanowski Tymoteusz, urzędn. P. K. O. — Warszawa. Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów. Kuczyński Jan, student — Cukr. Ostrowska. Wysocki Henryk, inżynier — Warszawa. Grabowski Kazimierz, major — Warszawa. Armatówna Zofia, urzędn. — Rymanów. Czerwiński Wacław, inż. — Biała Podlaska. Wyszyński Antoni, major — Warszawa. Andruszkiewicz Zygmunt, inż. — Warszawa.

Zagadkowa sprawa

(a) Uczeń IV. kl. jednego z tutejszych gimnazjów, Tadeusz D., po otrzymaniu ujemnego zaświadczenia półrocznego, zbiegł z domu rodziców, którzy czynili za nim poszukiwania nawet za pośrednictwem radia. Okazało się, że chłopak zbiegł do Przemyśla, gdzie zamieszkał w jednym z trzeciorzędnych hotelików. Podobny z rysopisu do niego młody osobnik, wtargnął do mieszkania pewnego przemyskiego lekarza, a uzbrojony we flobert, wystąpił w charakterze wywiadowcy i począł przeprowadzać dochodzenia w jakiejś niezwykłej sprawie. Wobec energicznej postawy lekarza, chłopak zbiegł, a ścigany na ulicy, zniknął w tłumie przechodniów. Policja wdrożyła dochodzenia, celem wyjaśnienia sprawy.

„Król" prasy amerykańskiej sprzedaje swą bibliotekę

Jak podają z New Yorku, od 26 listopada w „Parke-Bernet Galleries" otwarta jest wystawa licytacyjna książek, inkunabułów i rękopisów ze słynnej biblioteki Williama Randolpha Hearsta, króla prasy amerykańskiej. — Po aukcji jego słynnej galerii obrazów, kolej przyszła na druki.

Na licytację wystawiono pięknie oprawne komplety Dickensa, Thacheraya, Eliota, Readea, Collinsa, Szekspira, Tennysona, Surteesa i innych klasyków literatury anglo-amerykańskiej. Poza tym są do nabycia rękopisy Irvinga, Marka Twaina, Conan Doyle oraz oryginały rysunków Alkena, Rowlandsona, Rackhama i innych ilustratorów, autografy prezydentów od Washingtona do Wilsona i listy słynnych pisarzy angielskich.

Skolei wystawiono na sprzedaż wiele cennych inkunabułów z końca XV. wieku oraz iluminowane manuskrypty z tego okresu. Wśród licznych zbiorów zwracają uwagę „Lincolniana", a między nimi kopia Deklaracji Wolnościowej Murzynów, podpisana przez Lincolna.

Dotychczas sprzedano druków za 40.000 dolarów. Najwyższą cenę — 7.500 dol. — uzyskał dokument, podpisany przez Buttona Gwinnetta — jednego z sygnatariuszy Deklaracji Niepodległościowej Georgii. Ponad 2.500 dol. płacono za manuskrypty Poego, Washingtona i Twaina.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Zebranie Związku Młodej Polski

W Tarnopolu, w świetlicy Domu Legionowo-Strzeleckiego odbyło się 1 bm miesięczne zebranie Związku Młodej Polski, pod przewodnictwem Okręgowego Kierownika Zw. Mł. P. P. Bigo Zb.

Po złożeniu wzajemnym życzeń noworocznych przystąpiono do omawiania rzeczy programowych. Głównie zastanawiano się nad sprawą szkolenia członków na kursach fachowo-zawodowych, a to: na dokształcających kursach wieczorowych kursach fachowych trykotarskich, krawieckich, handlowych i pisania na maszynie, oraz nad kwestią prowadzenie przysposobienia wojskowego. Sprawą montażu wspomnianych kursów postanowili zająć się: p. Jaśkiewiczówna i p. Bigo.

Z kolei p. Nicpoń, członek Z. M. P. odczytał opracowany na podstawie gazety „Jutro Polski", referat p. t. „Światopogląd, program i taktyka" — po czym wyłoniła się ożywiona dyskusja.

Na zakończenie p. Bigo zreferował rzeczowo sprawę współpracy Z. M. P. ze Związkiem Strzeleckim, — oraz odebrał przyrzeczenie od nowo przyjętych członków, życząc im wytrwania w pracy dla dobra i wielkości Polski. (A P.).

* * *

KURS NARCIARSKI. Staraniem P. Komendy P. W. w Tarnopolu odbył się 2-dniowy kurs narciarski dla członków Z. S. prowadzony przez instruktora st. sierż. Kubiaka Józefa. Najlepsi narciarze zostaną wysłani na kurs narciarstwa nizinnego do Brzuchowic — organizowany przez D. O. K. VI. — (A. P.).

Ze Stanisławowa

Ograniczenia w strefie nadgranicznej

W stanisławowskim urzędowym dzienniku wojewódzkim z d. 27 ub. m. ukazało się rozporządzenie wojewody stanisławowskiego gen. Stefana Pasławskiego, w sprawie ograniczeń w strefie nadgranicznej. Na postawie tego rozporządzenia prawo przebywania na terenie strefy nadgranicznej bez ograniczeń posiadają osoby mające ważne legitymacje służbowe, jak urzędnicy państwowi, oraz pozostający w służbie państwowej pracownicy kontraktowi, urzędnicy przedsiębiorstw państwowych, oficerowie i podoficerowie w służbie czynnej, jak i rodziny wyżej wymienionych, oraz uczestnicy narciarskich kursów wojskowych. Osoby nieposiadające powyższych uprawnień, a pragnące przebywać w strefie nadgranicznej powinny we właściwym starostwie, t. j. starostwie miejsca zamieszkania, zaopatrzyć się w dowody osobiste, oraz zaświadczenia stwierdzające prawo przebywania na określonych terenach strefy nadgranicznej. Rozporządzenie to reguluje również termin meldunkowy dla osób przybywających na teren strefy nadgranicznej przewidziany w par. 10 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 27 stycznia 1938 r. (Dz. U. R. P. nr. 12, poz. 84), jak również ograniczenia ruchu nocnego określone w paragrafie 13 i 14 tego rozporządzenia, przy czym ograniczenia zawarte w wymienionych rozporządzeniach M. S. W. mają na terenie strefy nadgranicznej leżącej w obrębie województwa stanisławowskiego moc bezwzględnie obowiązującą. Rozporządzenie wojewody stanisławowskiego wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1939 r. i obowiązuje do 31 grudnia 1939 r. Strefa nadgraniczna rozumiana jest jako pas szeroki od 2 do 6 km, w zależności od terenu. Warto zaznaczyć, że strefa nadgraniczna na terenie województwa stanisławowskiego nie obejmuje najpiękniejszych górskich zimowisk, uzdrowisk i letnisk, jak: Worochta, Jaremcze, Delatyn, Rafajłowa, Zielona, Sławsko, Hrebenów, Skole, Kuty, Kosów Huculski i Żabie, a tym samym są one dostępne najszerszym rzeszom turystów, narciarzy i kuracjuszy bezograniczenia i jakichkolwiek dodatkowych starań.

Z Czortkowa

W SPRAWIE ZGONU Ś. P. DR WŁAD. PRÓSZYŃSKIEGO W JAGIELNICY. Jak się okazuje, wiadomość o tym, by przyczyną śmierci lekarza w Jagielnicy, ś. p. dr Władysława Prószyńskiego było zażycie morfiny czy innej trucizny, jest nieścisła, gdyż dr Prószyński zmarł na udar serca, co stwierdził lekarz dr Lachowicz.

Z Żółkwi

REPREZENTACYJNY SYLWESTER NA ZAMKU ŻÓŁKIEWSKIM. Powiatowy Komitet P. W. i W. F. urządził po raz pierwszy wielką zabawę sylwestrową w salach reprezentacyjnych Zamku Królewskiego w Żółkwi. Na zabawę przybył korpus oficerski pod kierownictwem płk. dypl. Gierulewicza, przedstawiciele władz cywilnych na czele ze starostą p. K. Sługockim i w. in. Dochód z imprezy która wypadła bardzo okazale, przeznaczony został na zakupno sprzętu dla drużyn P. W. i W. F. W czasie zabawy koncertowała orkiestra taneczna lwowskiego zespołu akademickiego.

Z Jarosławia

Budowa szosy Jarosław—Pruchnik

Dzięki inicjatywie p. starosty Kocóła, podjęto budowę szosy Jarosław—Pruchnik, która umożliwi dojazd do Jarosławia mieszkańcom przyległych wsi i Pruchnika. Dotychczasowy stan drogi uniemożliwiał, a zwłaszcza w okresie jesiennym stałą komunikację kołową. Rozumiejąc potrzebę budowy tej szosy, — społeczeństwo żywi nadzieję, że w jak najkrótszym czasie zostanie ukończona, — za co niezmiernie wdzięczne jest p. Staroście.



ŚRODA, 4 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa"; 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.00 Lw. Opowiadanie dla dzieci Olgi Wróblewskiej-Ustupskiej pt. „Na choince" — oraz piosenki i melodie kolędowe dla dzieci. — — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Suity", koncert w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gospodarcze. — 14.50 Lw. Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Jak to było na balu u prababuni: Koncert dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.05 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Dom i szkoła, odczyt. — 16.35 Recital wiolonczelowy. — 16.58 Audycja (ZKKO.). — 17.00 Odczyt wojskowy: „Torpedowcy wśród min". — 17.15 Koncert solistów. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące. — 18.05 Lw. „Złamany miecz", słuchowisko dla dzieci, opr. Ada Artzt i Zofia Bogdańska — 18.30 „Nasz język" — audycja prof. Doroszewskiego. — 18.40 „Dyskutujmy" — „Wędrówka do miasta czy rozwój wsi". — 19.00 Lw. „Pociąg w nieznane", aud. w opr. W. Budzyńskiego. Wykonawcy: Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. Wł. Majewska, piosenki. Pan Dur i Moll, dialogi fortepianowe. B. Brydak i Z. Wyskiel, duet wokalny, J. Mamin saxofon. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe, Program na jutro. — 21.00 Opowieść o Chopinie: Mazurki. — 21.45 „Cyklon", pow. F. Goetla. — 22.00 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 22.05 Lw. Muzyka taneczna w wyk. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Lw. Zakończenie programu.

CZWARTEK, 5 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt — 8.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Zwierzęta różnych części świata", pogadanka St. Sumińskiego. — 15.15 „Nie mam na nic czasu", dialog w opr. Z. Derwiszówny. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.05 Wiad. gospod. — 16.20 Felieton M. Wańkowicza. — 16.35 Duety wokalne. — 16.55 „Trzej Królowie wzorem mody", felieton St. Wasylewskiego. — 17.10 Lw. „Z teki lwowskich kompozytorów" (Ang. Braun i Rod. A. Braun, I-sza połowa XIX. w.) w opr. J. Dunisza. H. Duniszowa, T. Seredyński, dr J. Dunisz. — 17.45 „Szlakiem Batorego i Tyzenhauza" — A. Tański. — 17.55 Audycja informacyjna. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Audycja dla wsi. Pogadanka — inż. M. Zadwórny, Komunikat Małop. Tow. Roln., Muzyka z płyt. — 18.30 „Organy i perkusja" — gawęda muz. Z. Ławęskiej. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. (Ok. 20.50 Komunikat śniegowy). — 21.00 Nasza produkcja szczytowa — dr A. Marchwiński. — 21.10 Płyty. — 21.30 „Znakomity Gaudissart", opowiadanie M. Balzaka w radiofon. K. Sowińskiego. — 22.02 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.07 Lw. Recital fortep. Adeliny Brossini. — 22.25 Lw. „Przegląd teatralny" w opr. dr Z. Zygulskiego. — 22.35 Lw. „Wieczór literacki" St. Maykowskiego. Recytuje autor. — 23.00 Dziennik wieczorny, Kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.55 Beromuenster. „Mignon" — Thomasa.
20.10 Kopenhaga. Koncert symf.
20.15 Radio Romania Muzyka oratoryjna.
21.00 Mediolan. „La figlia del Re" — opera Lualdi'ego.
21.30 Strasburg. Festiwal Mozarta. Dyr. Bruno Walter.
22.40 Luksemburg. Koncert symf.

Kurs dla kierowników mleczarń

Państwowa Szkoła Mleczarska w Rzeszowie urządza 6 tygodniowy kurs dokształcający dla kierowników mleczarń i serowarń. Kurs ma za zadanie przygotowanie do egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną dla kierowników zakładów mleczarskich. Po ukończeniu kursu odbędzie się komisyjny egzamin dla tych słuchaczów kursu, którzy należą do rejonu Komisji Egzaminacyjnej przy Państwowej Szkole Mleczarskiej w Rzeszowie — inni słuchacze będą składać egzamin przed Komisją Egzaminacyjną rejonu.

Kurs rozpocznie się dnia 6 lutego 1939 r. i trwać będzie do 18 marca.

Na kurs mogą być przyjęte osoby, które:

1) między 1 listopada 1936 r. a 15 maja 1938 r. były kierownikami technicznymi mleczarni, maślarni lub serowni, zgłoszonej do właściwej Izby Rolniczej celem zarejestrowania;

2) są obywatelami polskimi;

3) mają ukończoną szkołę powszechną, conajmniej stopnia pierwszego;

4) conajmniej 5 lat pracowały w mleczarni, maślarni, lub serowni.

Podania o przyjęcie na kurs dokształcający należy wnosić do Dyrekcji Państwowej Szkoły Mleczarskiej w Rzeszowie do dnia 25 stycznia 1939 r.

Do podania należy dołączyć:

1) zaświadczenie właściwej Izby Rolniczej o pełnieniu między 1 listopada 1936 r. a 15 maja 1938 r. obowiązków technicznego kierownika mleczarni, maślarni lub serowni zgłoszonej do Izby Rolniczej celem zarejestrowania;

2) dowód obywatelstwa polskiego;

3) świadectwo ukończenia publicznej szkoły powszechnej conajmniej jednoklasowej dawnego ustroju;

4) ewentualnie świadectwo ukończenia szkoły lub kursu mleczarskiego;

5) dowody odbytych technicznych praktyk mleczarskich;

6) opłatę za kurs dokształcający 40 zł., które należy przesłać przekazem pocztowym lub na konto Komisji Egzaminacyjnej przy Państwowej Szkole Mleczarskiej w Rzeszowie Nr. P. K. O. 402-021.

Na odwrotnej stronie blankietu nadawczego zaznaczyć: „dla kursu dokształcającego".

7) własnoręczny życiorys;

8) znaczki pocztowe na odpowiedź, wezwanie lub zwrot dokumentów w ilości 80 groszy.

Do dnia 30 stycznia 1939 r. kandydaci otrzymają wezwanie na kurs lub, w razie braku któregokolwiek z wyżej wymienionych dokumentów odpowiedź odmowną.

Pierwszeństwo przy przyjęciu na kurs mają ci z kandydatów, którzy wykażą się dłuższą praktyką mleczarską, we wzorowo prowadzonych zakładach mleczarskich, ochotniczą służbą wojskową, lub też ukończoną szkołą średnią.

Uczestnicy kursu będą mogli stołować się w Spółdzielni Uczniowskiej przy Szkole. Koszt stołowania wynosi około 30 zł. miesięcznie. Z braku miejsc w internacie szkolnym kursiści będą mieszkali w mieszkaniach prywatnych, których wyszukanie Szkoła tylko ułatwi. Koszt mieszkania wspólnego może wynieść 5—10 zł. od osoby miesięcznie.

W drodze powrotnej uczestnicy kursu będą mogli uzyskać zniżki kolejowe w wysokości 50 proc.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policynej — A. Medyński; kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15.